

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi Dzienników St. Sokółowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petirową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petirowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Dyrekcyja skarbu zamianowała adjunktów technicznej kontroli skarbowej Jana Stańkowskiego i Stefana Lennartowicza kontrolorami technicznej kontroli skarbowej w IX. klasie rangi, a asystentów technicznej kontroli skarbowej Jana Kantego Przyłęckiego i Leona Roszkowskiego adjunktami technicznej kontroli skarbowej w X. klasie rangi.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 lipca.

Obiegającym od dłuższego czasu upornie pogłoskom, jakoby naczelny komisarz Krety, książę Jerzy, uczynił zależnym od pewnych warunków pozostanie swoje na dotychczasowym stanowisku, zaprzeczają oficjalnie z tą uwagą, że książę pozostaje i nadal wielkorządcą kretańskim z ramienia mocarstw bez żadnych zastrzeżeń. Terminu wygaśnięcia jego pełnomocnictw nie oznaczono.

Wiadomość ta ma tem dobitniejsze znaczenie dla międzynarodowych stosunków, że ks. Jerzy czyniąc pierwotnie zależnym swoje pozostanie na Krecie od szeregu warunków trudnych do spełnienia ze względu na Turcyę, dążył pod naciskiem kretańskiego Zgromadzenia narodowego i ogromnej większości opinii publicznej w królestwie greckiem. —

Gdy książę w październiku r. z. wybierał się w podróż do stolic państw opiekuńczych, oświadczył publicznie w Atenach, że gdyby mocarstwa wzbrańcały się dać swojego zezwolenia na przyłączenie Krety do Grecyi, odmówi stanowczo piastowania od grudnia r. b. powierzonego mu mandatu.

Przekonawszy się atoli niebawem, że spełnienie takiego żądania jest stanowczo wykluczonem, poruszył kwestyę, czyby nie dało się ogłosić protektoratu Grecyi nad Kretą, mianowicie w tej formie, ażeby suwerenat sultana był wprawdzie nadal utrzymany, zarząd wszakże Krety objęła Grecya, a w miejsce wojsk międzynarodowych na wyspie przysłano wojska greckie. W marcu r. b. otrzymał książę od rządów mocarstw opiekuńczych wspólną notę, zawierającą odpowiedź, że wśród obecnych stosunków absolutnie niemożliwą jest jakabądź zmiana w położeniu politycznem Krety, a tem mniej taka, jaką domaga się ks. Jerzy.

Zarazem wyrażono nadzieję, że książę Jerzy, który świadom jest tego, iż dalsze jego pozostanie na dotychczasowym stanowisku ściśle jest związane z wieloma interesami wyspy, nie rzeknie się spełnienia poruczonej mu misyi i zechce zatrzymać i na następne sześćdziesiąt mandat pełnomocnika czterech mocarstw. Odpowiedź ta wywarła zarówno na Krecie jak w Grecyi przynębiające wrażenie i dotknęła bardzo niemile księcia, który też zawiadomił zagranicznych konsulów, iż zdecydowanym jest ustąpić od grudnia r. b.

Stan rzeczy począł przybierać krytyczny kierunek a w perspektywie poczęła się zarysowywać „kwestya kretańska“, która tyle już sprawiła kłopotu gabinetom europejskim. — W chwili, gdy zdawało się, że nie ma wyjścia z trudnego położenia, przybył do Kani sekretarz ambasady rosyjskiej w Konstantynopolu z własnoręcznym listem cara Mikołaja,

w którym car odwołując się na dawne związki przyjaźni łączące go z księciem Jerzym, prosi księcia, aby odstąpił od powziętego postanowienia i zatrzymał nadal swój mandat w tem przeświadczeniu, iż przez to odda cenne usługi sprawie pokoju. Dowodem, że pismo to poskutkowało, jest wzmiankowany na wstępie komunikat.

## Najj. Pan w Salzburgu.

Salzburg, 17 lipca. Najj. Pan zwiedzał wczoraj po południu gmachy publiczne, szpitale i zakłady dobroczynności, przyczem wyraził zadowolenie, że Jubileusz Jego dał powód do powstania tylu i tak pożytecznych urządzeń humanitarnych.

Wczoraj wieczorem był Monarcha na uroczystym przedstawieniu w teatrze miejskim, na które przybyli także Najj. Arcyksiążęta Ludwik Wiktor, Józef Ferdynand i Eugeniusz, oraz wszystkie wybitne osobistości bawiarzy w Salzburgu. W westybulu przyjeźli Najj. Pana burmistrz, intendent i dyrektor teatru. Gdy Monarcha pojawił się w loży dworskiej, publiczność powstała z miejsc i wznosiła grzmiące okrzyki „Niech żyje!“ — orkiestra zagrała hymn ludowy. Przedstawienie rozpoczęło się prologiem miejscowego poety Strele z muzyką miejscowego kompozytora Welsera. Utwór ten kończy się chórem, którego ostatnie słowa brzmią „nasz Cesarz niech żyje“. Słowa te obudziły nieopisany entuzjazm wśród publiczności a Najj. Pan kilkakrotnie dziękował za te manifestacje. Nastąpiły dwie jednoaktówki, a przedstawienie skończyło się przed godziną 10.

Miasto było wspaniale iluminowane, na otaczających je wzgórzach gorzały płomienie

a na wielu gmachach widniało imię Najj. Pana, wypisane gorejącymi zgłoskami. Zwłaszcza plac rezydencyi, dzwonica, twierdza Hohensalzburg odznaczały się przesłizną iluminacją.

Powrót Najj. Pana do zamku był istnym pochodem tryumfalnym. Tłumy publiczności wszędzie entuzjastycznie akklamowały Monarchę.

Z Salzburga donoszą do N. W. Tagblattu, że Najj. Pan podczas obiadu dworskiego rozmawiał w poniedziałek długo z b. prezydentem Izby poselskiej dr. Fuchsem. Monarcha oświadczył, iż cieszy się, że stosunki obecnie poprawiły się i spodziewa się, że czynność Rady państwa w jesieni będzie również pożyteczną. — Dalej wspomniał Najj. Pan o zajęciach w sejmie tyrolskim i zaznaczył, że bardzo ubolewa, iż obstrukcyja tam wybuchła, spodziewa się jednak, że i tym razem da się jeszcze wszystko załatwić.

W dalszym ciągu rozmowy wspomniał Monarcha o czynności Pana Prezesa gabinetu dr. Koerbera i powiedział: „Dr. Koerber zasługuje na największą pochwałę za swą niezwykle ostrożną i pilną działalność i prowadzenie spraw państwowych. — Powiodło się mu też sprawami dobrze pokierować.“

## KORESPONDENCYE

Wiedeń, 15 lipca.

(Pogadanka ekonomiczna).

Ubiegły tydzień giełdowy zawierał w swej burzliwości wiele momentów charakterystycznych dla natury poszczególnych giełd i ich wzajemnego do siebie stosunku.

## HAJOTA.

## UŚMIECH LOSU.

OBRAZEK SEPIA.

(Ciąg dalszy).

Te mety powrotne są tak dobrze obliczone nieledwie na ilość kroków w stosunku do ilości minut przybywającego, lub ubywającego dnia, że mieszkańcy miasteczka mogli by podług tego regulować swoje zegarki, gdyby je na ogół biorąc posiadali.

Te przechadzki pana Mieczynica nie obfitują — jak łatwo się domyśleć — w tak wstrząsające wrażenia i nadzwyczajne przygody, jakich naprzykład doznawał Stanley szukając Livingstona w głębi ekwatorialnej Afryki, mają one przeciw swój zakres urozmaicenia.

Właśnie w tej chwili z sieni jednego z domków, jakaś niewidzialna, a silna dłoń z potężnym rozmachem wychłusływa na ulicę szafik pełen pomyi i obierzyn od kartofli, a pan Mieczyniec jak raz ma przechodzić koło tej sieni.

Dwa kroki więcej, a pomyje i obierzyny znalazły by się na jego brązowym paltocie, szaraczkowych spodniach i starannie wyczyszczonej butach. A ta garderoba, choć już widocznie bardzo zmęczona długim wysiłkiem w służbie właścicielowi, jest nieposzlakowana czysta.

Pan Mieczyniec cofa się szybko, poogląda na wdzięcznie rozlewający się ku środkowi ulicy brudny spieniony płyn i mruczy: — Byłaby mnie oblała... Patrzcie państwo... Byłaby mnie oblała.

Poczem przestępuje niespodzianą przeszkodę w miejscu najwyższem i idzie dalej.

„Państwo“, które ma na to patrzeć, składa

się z trojga dzieciaków przerażająco brudnych, czubiących się po drugiej stronie ulicy i z dwóch świń, które znalazły przeciw jakąś dostatecznie miękką i obszerną kałużę, ulgnęły w niej, przytulone do siebie w taki sposób, że ryj jednej z nich znajduje się na równej linii z zakreślonym ogonkiem drugiej i na odwrót.

Panu Mieczynicowi z dawnych przyzwyczajęń stołecznych został jeszcze ten przesąd, że środek ulicy przeznaczony jest wyłącznie dla lokomoty kołowej, chodzą więc zwykle wzdłuż domów, co ze względu na szafiki jest wielką nieopatrznością i teraz o to natyka się na drugą przeszkodę, tym razem żywą.

Przeszkoda ani myśli ustąpić. Jedna para oczu w podłużnej oprawie ogląda sennie na zbliżającego się śmiałka, jeden ogonek ma minę wyzywającą. Pan Mieczyniec przypomina sobie w porę wieprza, dziecko i korespondencyę i schodzi roztopnie na bok, a gdy okrążywszy z daleka kałużę wraca znów na poprzednią linię marszu, druga para oczu poogląda sennie za oglądającym się, a drugi ogonek ma minę tryumfującą.

— To szelmy — myśli pan Mieczyniec, łagodnie zirytowany. — To szelmy!

Tak czy owak musiałby zejść na bok, ale szlachetka jego krew wolałaby ustąpić martwemu błotowi niż żywej nierogaciznie.

W tem z przeciwnej strony, od gościńca, ukazuje się postać żyda. Ten idzie środkiem, na plecach niesie brudny worek do połowy wypchany, z ust zwiesza mu się fajka, na krótką szpakowatą brodę. Pan Mieczyniec, który zna wszystkich w miasteczku, wie, że to jest Chaimek Serwatka, mistrz w sztuce przykrwania, przerabiania, nicowania i w ogóle zamieniania w nową takiej odzieży, którą warszawscy partacze uznali by jedynie godną wyrzucenia na śmiecie.

Chaimek także potrafi krajać i szyć „z łockia“, ale uważa to za niższy stopień twórczości w dziedzinie swojej sztuki i czyni to bez przekonania, a więc bez tej wewnętrznej podniety, która jest konieczną potrzebą artysty, jeśli chce stworzyć areydziole. Boski zapal ogarnia Chaimka wtedy, gdy we-

zwany do jakiego okolicznego dworu dostanie w ręce płaszcz dziedzica z zaplamioną peleryną, z obszarpanym kołnierzem, przetarty na łockiach i w strzępach u dołu.

Chaimek natchnionem okiem widzi przyszłość tego płaszcza i liczne przemiany, jakim pod jego czarodziejskimi palcami ulegnie i wpatruje się weń z pietzymem indyjskiego kapłana, który rozpamiętywa awatary boga Wisznu.

Ten płaszcz... to będzie naprzód domowy tołubek dla dziedziczki, a z czasem paltocik dla starszej panienki, a z czasem kamizelka dla panicza; z peleryny zaś wykroi się fein ubranko najmłodszemu chłopcykowi (to wielki bytnik, ale Chaimek ma do niego słabość), obrzynki starczą jak raz na czapczyne dla samego Chaimka, a może... może... uda się coś schować dla Chaimkowego synka.

Takim jest Chaimek. Nie dziw, że go sobie wydzierają w okolicy, i że miasteczko szczyci się nim, jako jedną ze swoich chwał. — Ciekawym, u kogo on szył? myśli pan Mieczyniec, bez najlżejszego cienia ciekawości. — Może w Goločinie, a może w Biedowie?

— Chaimku, Chaimku, a z kąd wracacie? — woła, ale nie podnosi głosu, bo choć zadaje pytania nie a nie mu na otrzymaniu odpowiedzi nie zależy. Ot! tak, aby usta otworzyć.

Jakoż nie otrzymuje jej. Chaimek nie słyszy, a gdyby nawet słyszał, to się bardzo spieszy do domu, na szabas.

Pan Mieczyniec mija ostatnie, coraz rzadsze i coraz uboższe domki i wydostaje się na otwarty świat. Teraz idzie twardym, dobrze utrzymanym pocztowym gościńcem. Nie ma tu ani śladu błota, po bokach tylko pola brunatne i pulchniejące przebłykują gdzie niedługo ważkimi paskami wody.

Na niebie istny pożar, słońce zachodzi na wiatr nadzwyczaj jaskrawo.

Za panem Mieczynicem okna domków płoną wspaniałą iluminacją, całe miasteczko zdaje się mrugać i dygotać w szkarłatnych i złotych obłokach; przed nim olbrzymie pło-

mienie, zalewające pół widnokręgu, a gościnnie niby biała rzeka, zlekka w dali różowiejąca, wpada do tego morza.

Smugi wody po brudach mają miedziane refleksy, a unoszące się nad łąkami opary wyglądają jak czerwone dymy, buchające z odkrytych ognisk. Nawet słupy telegraficzne stoją podobne do sztab rozpalonego żelaza, a podlatujące na miedzach wrony migają chwilami pod światło w taki sposób, jakby miały dzioby i pazury unurzane we krwi.

Wszystko, na co spojrzeć, zdaje się takie płonące, że sparzyłoby za dotknięciem, ale powietrze, które wszystko ogarnia, jest chłodne, a ta namiętna gorąca koloryta, ściera jąca się z tym spokojnym chłodem, ma w sobie jakąś nieokreśloną, dziwnie pobudliwą żywotność. Jest przytem nadzwyczaj artystyczna. Trudno o bardziej dotykalnie uzmysłowienie pierwszych porywów walki pomiędzy wiosną spieszącą z zapalczym rozpędem młodości, a trwającą na miejscu ze starym uporem zimą. I zima jeszcze zwycięża, jeszcze odpycha twardo swą wdzięczną najędzniczkę.

Niezadługo ogniste barwy zbledną, królewska purpura opadnie z białych ramion nieboskłonu i będzie znów nie tylko chłodno, ale szaro i nago... rozpaczliwie szaro i nago

Tymczasem jednak powódź zimnego światła dosięga i pana Mieczynica. W jego obfitych, siwych włosach, które miał długie i wijące się, co przy wydatnym, orlim nosie, błękitnych oczach, ściągłych rysach nadaje jego głowie podobieństwo do głowy Kopernika i Chopina razem, zaczynają migotać rubinowe iskielki; chuda, żółta twarz obleka się pozorem rumieńca; a on sam patrzy bez zmrużenia powiek w tę olbrzymią glorię czerwonego światła i idzie prosto w nią, jakby się w niej chciał skąpać. Nigdy jeszcze nie widział tak królewskiego zachodu słońca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po dwurazowej panice na giełdzie berlińskiej i wiedeńskiej, wywołanej raz upadkiem banku lipskiego, następnie upadkiem Towarzystwa kaselskiego „für Trebertrocknung“, nastąpiło pewne, choć nieznaczne polepszenie usposobienia, gdy nagle w ubiegły poniedziałek przebieg giełdy nowojorskiej znowu znacznie poderwał kursa w Berlinie i Wiedniu.

Wiadomo, że orgia spekulacyjna w związku z silnym rozwojem gospodarczym utrzymują amerykańskie walory kolejowe od dłuższego czasu na bardzo wysokim poziomie kursów, a obroty giełdy nowojorskiej są ogromne, wynosząc przeciętnie po kilkaset tysięcy sztuk akcyj dziennie. Otóż we wtorek runęła w gmachu na „Broadstreet“ wiadomość, że między wielkimi grupami kapitalistów, mającymi w ręku znaczną część sieci kolejowej Stanów, przyszło do nieporozumienia, rodzającego obawę walki konkurencyjnej za pomocą obniżenia frachtów. Nadto jedna z kolei, stojących poza zjednoczeniem kolei „Atchiron“, postanowiła znacznie zniżyć frachty w sposób, który byłby zaszkodził interesom linii, należących do zjednoczenia. Taka sytuacja spowodowała ożywioną podaż akcyj kolejowych na targu. W tej chwili kontrmiana zrobiła z podaży popłoch, rzucając sama pewne ilości akcyj na targ i używając wszelkich środków natury moralnej, by spowodować jak największy spadek kursów. Działalności, tak gwałtownie wdrożonej, nie byłaby się prawdopodobnie wcale opierała żadna z europejskich giełd. Lecz w Nowym Jorku z reguły nie udaje się bez zaciętej walki, bo wszystko ma tam więcej siły odpornej i temperamentu. Tak też za dwoma nawrotami haussieru paraliżowali dążenia kontrminy do obniżenia kursów; gdy się to jednak w rezultacie nie udało, zwłaszcza, że i akcje stalowe znacznie spadły w skutek strejku w stalowniach, gdy dalej kursa spadły do pewnego dość niskiego poziomu, — poprawa ich nastąpiła sama z siebie, w skutek wielkiego popytu realizacyjnego, objawionego przez baissierów. Po wielkich sprzedażach przyszły wielkie zakupy, a obrót akcyj w tym dniu wynosił przeszło milion sztuk.

Odpadły także owe zewnętrzne przyczyny, które dały impuls do tendencji niżkowej, bo pokojowe załatwienie strejku stalowego jest na dobrej drodze, a co do frachtów przyszło do porozumienia między interesowanymi kolejami.

Poprawa niedługo trwała, bo już we czwartek powtórzyła się niemal jota w jotę historia z poniedziałku — tym razem zarówno pod impulsem ponowionych wiadomości o różnicach między grupą Morgana Hilla a grupą Rockfellera, jak i pod wrażeniem wieści o szkodach zrządzonych przez posuchę w kukurudzy, owsie i bawełnie, co naturalnie musi ujemnie wpłynąć na rentowność kolei. Takie same ataki kontrminy, taka sama jej walka z haussierami, takie same silne zakupy po spadku kursów i znowu taka sama poprawa, w rezultacie dość znaczna (choć nie podniosła kursów do pierwszego poziomu) — charakteryzowały czwartkowy targ. Obrót był jeszcze większy, bo doszedł do 1,200.000 sztuk.

Na wypadki nowojorskie reagowały wszystkie giełdy zachodnio- i środkowo-europejskie, nieznacznie tylko pośrednio Paryż, jako mało interesowany i dość odrębny zajmujący sta-

nowisko, — silnie Berlin, wiele spekulujący w amerykańskich walorach, podobnie Londyn, jako także sam interesowany oraz pod wpływem tego, że Berlin rzucał na targ londyński znaczne partie amerykańskich. Berlińska niżka objęła jednak netylko same amerykańskie walory, lecz prawie całą giełdę z wyjątkiem papierów lokacyjnych i to bez właściwej przyczyny, jedynie nerwowym odruchem. Naturalnie przy tak nerwowym usposobieniu wydeło do wielkich rozmiarów znaczenie i wpływ takich ujemnych wiadomości, jak n. p. o dzumie w Konstantynopolu, o trudnościach finansowych Turcyi, o przesileniu bankowym w Rosyji. Podaż papierów spekulacyjnych wszelkiej kategorii w Berlinie była wielka, lecz brakowało tam owej zaciętej walki haussierów z baissierami, która charakteryzowała wypadki nowojorskie. Gdy wskutek niej w Nowym Jorku zanosilo się na podrożenie pieniądza, potrzebnego dla wielkich obrotów, w Berlinie panuje ciągle obfitość gotówki, nie mogącej znaleźć zatrudnienia i wskutek tego bardzo taniej.

Pewna poprawa kursów, która po niżce ostatecznie nastąpiła w Berlinie, więcej była odruchowym następstwem polepszonej sytuacji w Nowym Jorku, niż wynikiem popytu, wzmocnionego niskim stanem kursów.

Giełda wiedeńska reagowała — podobnie jak berlińska i przede wszystkim pod jej wpływem — bardzo silnie, tak jednak automatycznie, że nie przyszło nawet do znaczniejszej podaży efektów dotkniętych niżką; gdy zaś targ nie przyjmuje od dłuższego czasu nawet małych ilości papierów, jak tylko z wielką trudnością, — wiedeński spadek kursów odbył się prawie bez obrotów.

Tak w spadku kursów w Berlinie, a jeszcze więcej w Wiedniu grały rolę w pierwszym rzędzie nerwy. Na szczęście prędko przeważało zapatrywanie o nienaturalności tego mechanicznego reagowania na wypadki amerykańskie; dowodzi tego fakt, że mimo zwykłej i ogólnej apatii zarówno w Berlinie jak i w Wiedniu ożywiła się nieco spekulacyjna chęć kupna. Widocznie spekulacja uważa dalszy spadek na razie za wykluczony, a obecny spadek za wywołany sztucznie i nie odpowiadający sytuacji.

Naturalnie ten nieco ożywiony popyt w Berlinie i Wiedniu jest nieczem w porównaniu z pokupem, który przy końcu owych dwu dni paniki wystąpił na jaw w Nowym Jorku.

Ogromna anemia wiedeńskiej giełdy, znamionująca ją od dłuższego czasu, leży jak na dłoni przy okazjach podobnych do opisanej. Na dodatnie impulsy natury wewnętrznej, dotykające żywotnych stosunków austriackich z reguły targ wiedeński nie reaguje; natomiast tak silnie idzie za każdym ujemnym impulsem z Berlina, że nie ma siły oprzeć się wpływowi choćby tylko izolowanych sprzedaży arbitrażowych z Berlina w tych papierach, w których jako rodzimych austriackich powinienby sam przede wszystkim dyktować i podtrzymywać sytuację. R. B.

## Z Warszawy.

(Nowy wielki szpital „Dzieciątka Jezus“. — Konsulat amerykański. — Francuskie święto narodowe).

W zeszłą niedzielę odbył się akt otwarcia nowego szpitala „Dzieciątka Jezus“, wybudowanego na byłym folwarku św. Krzyżskim i stanowiącym dziś jakby oddzielne miasteczko. Krótki rys historyczny powstania tej instytucji jest następujący:

Wielkie to przedsięwzięcie utykało niejednokrotnie z powodu trudności materialnych. W roku 1891, w myśl układow rady miejskiej dobroczynności publicznej, zawartych z inżynierem Dewarsem, przedstawicielem spółki kapitalistów francuskich, miała spółka ta za cenę kupna placów poszpitalnych zbudować nowy szpital i dom wychowawczy za sumę 1,475.000 rubli. Do tej wysokości ograniczono też pierwotne kosztorysy. Ponieważ kliniki uniwersyteckie miały być wzniesione z funduszy ministerstwa oświaty, przeznaczona na nie kosztorysem suma 220.000 rubli miała być użyta na wewnętrzne wyposażenie nowych zakładów.

Projekt ten uzyskał zatwierdzenie w dniu 5 czerwca 1895 r.

Tymczasem kapitaliści francuscy zawiedli, a zachwiane dzieło uratował magistrat miasta Warszawy, którego projekt nabycia placów szpitalnych na powyższych warunkach uzyskał zatwierdzenie dnia 23 maja 1896 r. z tem zastrzeżeniem, że kwota 650.000 rubli ma być wypłacona z funduszy magistratu zaraz, zaś po 275.000 rubli w następujących trzyletnich ratach.

Budowę szpitala powierzono radzie miejskiej dobroczynności publicznej pod bezpośrednim kierunkiem i nadzorem generała-gubernatora, który powołał pod przewodnictwem prezydenta miasta generała Bibikowa specjalny komitet. Kierownictwo robotami powierzono autorowi planów i kosztorysów, budownicemu Józefowi Dziekońskiemu.

W szpitalu a raczej przy szpitalu Dzieciątka Jezus mieści się część pewna warszawskiego Uniwersytetu, medycznego wydziału, mianowicie: Cztery kliniki, katedry anatomii opisowej, patologii anatomicznej, medycyny sądowej i chirurgii. Cztery te katedry umieszczono w dużym i pięknym budynku, w stylu włoskiego odrodzenia, jedynym ozdobnie traktowanym w całej seryi. Przy każdej z katedr istnieją wszystkie potrzebne dla wykładow i samodzielnych badań rzeczy, a więc oprócz sal wykładowych gabinety dla zbiorów, rodzaj muzeów specjalnych, sale dla zajęć praktycznych i t. p. Sala dla wykładow anatomii, zbudowana w kształcie amfiteatru, pomieścić może 300 słuchaczy i posiada, między innymi dogodnościami, urządzenie ekranowe do rzucania nań obrazów przy pomocy latarni t. zw. magicznej; zastąpi to w wielu razach długie i mozolne rysunki na tablicy. Przy katedrze medycyny sądowej urządzono trupiarnię w rodzaju t. zw. morgi, gdzie umieszczone będą zwłoki, nieznacznie pochodzenia, wystawione, aby przechodnie je oglądali w celu poznania.

Wybudowanie wielkiego szpitala Dzieciątka Jezus, który mieści w sobie liczne instytucje specjalne, naukowe i wychowawcze,

stanowi pierwszy, poważny krok naprzód w dziele szpitalnictwa, — ale nie wypełnia wszystkich jeszcze braków. Przede wszystkim nowy szpital pomimo ogromnych obszarów, jakie zajmuje, zaledwie o sto kilkadziesiąt łóżek więcej posiada od dawnego. Jak zaś doświadczenie lat ostatnich wykazuje, potrzeba jeszcze przynajmniej dla 1500 chorych pomieszczenia.

Z powodu zgonu s. p. Rawicza, pełniącym obowiązki konsula Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w Warszawie, mianowany został p. Bolesław Horodyński. Telegram o tem postanowieniu nadszedł z generalnego konsulatu w Petersburgu. P. Horodyński od 10 lat był sekretarzem konsulatu amerykańskiego w Warszawie.

Onegdaj z okazji święta narodowego republiki francuskiej na gmachu konsulatu francuskiego w Warszawie wywieszono sztandar narodowy. Wieczorem w restauracji „Triannon“ za rogatkami belwederskimi odbył się bankiet okolicznościowy.

## Z Poznańskiego.

(Pomoc dla ludności dotkniętej kłęką neurodegeneracji. — Wrażenia korespondenta gazety niemieckiej z pobytu w Gnieźnieńskim. — Zabezpieczenie bytu Tow. przyjaciół nauk).

Wydział prowincjonalny uchwalił zaproponować zwołanemu na d. 6 sierpnia sejmowi W. Ks. Poznańskiego dostarczenie posiadaczom mniejszej i średniej własności gruntowej bezprocentowych pożyczek w stosunku 10% przyznanej przez państwo pożyczki, tudzież ziarna do zasiewu, paszy i nawozu do wysokości 500.000 marek.

Redakcja katolickiej *Kölnische Volkszeitung* wysłała jednego z redaktorów swojego pisma w okolice Gniezna. Tam przyrzekł on się, „jak lud polski, szlachta polska, wszystkie stany i warstwy polskie trzymają solidarnie ze sobą, słuchał polskich śpiewów, polskich rozmów, wpatrzył się chwilę w polskie życie i zrozumiał to co jest tego życia treścią i siłą“.

„Oczułem się w polskim kraju — powiedział on — w kraju, który nigdy nie będzie niemieckim. W tej prowincyi, w której od stu lat z całego państwa pruskiego legioni urzędników wyłącznie po niemiecku administrują, w której setki milionów idą na wykupno polskiej ziemi, w której germanizuje się wszystko, co germanizować można, czułem się — obcym“. Wreszcie dodaje, że cała ta powłoka germańska kiedyś zniknie, że żywioł polski silny, żywotny, niezłomny, zasymiluje to, co dziś go zgermanizować próbuje, a właściwie tylko hartuje go i podnieca.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu odbyło w ostatnich czasach dwa ważne zebrania, a to w celu przeprowadzenia zmiany ustaw, zmiany ważnej o tyle, że Towarzystwo stara się o uzyskanie prawa osoby jurydycznej, aby przez to ubezpieczyć swój dość znaczny majątek. Nie mając tego prawa, nie mogło dotąd na siebie przepisac tytułu własności domu swego przy ulicy Wiktoryi i bogatej galerii mistrzów obcych, darowanej mu przez wielkiego dobrodzieja hr. Seweryna Mielżyńskiego, który nadto pozostawił dość

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(André Theuriet, Dans les roses).

### XVI.

(Ciąg dalszy).

Gdy kroki Vignerona ucichły na wzirze ścieżki ogrodowej, Florencia powstała, przesuwała ręką po oczach, przyglądała włosy, otrzepała suknię i zwracając się jak rozirytowana osa w stronę Leontyny, zawołała:

— Przyszłaś tu umyślnie, aby się na mój koszt zabawić? Jesteś zadowolona?... Nie bardzo, prawda?... Twoja bezeena machinacja nie udała się tak dobrze, jak się tego spodziewałaś!

— Nie znam się na zagadkach — odrzekła Leontyna pogardliwie — nie rozumiem, co chcesz mówić!

— Rozumiesz doskonale! Ach! ładne rzemiosło uprawiasz i więcej ci już nie nie brakowało, tylko pisywać listy anonimowe!

Firmin, przerażony nową burzą, która groziła, pragnął przeszkodzić wybuchowi:

— Florency! — wołał — gniew rozum ci odbiera! Leontyna niezdolna do podobnej rzeczy!

— Nie zdolna?... Ona zdolna do wszelkich podłości... Przypomnij sobie, zdrad-

de jej w sprawie Toucheboeufa; wtedy nie chciałaś także wierzyć, bo imponowała ci, wprowadzając ciebie w błąd swoją miłą fałszywą dewotką, a przecież musiałaś poddać się rzeczywistości... Dzisiaj znowu dopuściła się podobnego podstępu, ale ja się znam na tem i widzę jasno... To ona zadenuncyowała mnie Vigneronowi!

— Kłamstwo! — mruknęła Leontyna przez zęby.

— To ty! — powtórzyła Florencia, porywając list, który jej mąż zostawił na stole i rzucając oczami na pismo — powinnaś była lepiej zmienić charakter pisma, moja kochana, bo nadto dobrze można poznać... twój styl także i zawsze te same błędy ortograficzne... Słuchaj... — dodała w największej pasyi, mnąc papier w rękach — zasłużyłabyś, żebym użyła twego listu, aby nim wytrzeć twój twarz paskudną!

— Florency!... — błagał Charmois w najwyższej rozpacz — przestań!... Nie masz litości nademną!

— Zostawże, papo — rzekła pani Lavaur swoim cierpkim głosem — pozwól jej wylać swoją żołąć, to jej ulgę zrobi... Moja kochana, jeżeli ja jestem zdolna do tych wszystkich podłości, jak raczysz miłosiernie utrzymywać, jednej przynajmniej się nie dopuściłam: ja nie zdradzam mego męża, ja nie mam kochanków!

— Zapewne! jesteś nadto szkaradna, abys mogła ich mieć i to właśnie jest powodem twojej złości... Wolisz rujnować ojca, przychodząc co rana wyciągać od niego pieniądze, aby płacić długi karciane twego Lavaur, który zakłada się na wyścigach i chodzi po knajpach...

— Radzę ci mówić o długach teraz, kiedy nasz ojciec ma jeszcze w rękach rachunki twoich dostawców, które będzie musiał zapłacić ze swojej kieszeni... A jest tego dosyć!... Nieźle sobie pozwalasz! krawcowa, modystka, szwaczka, to zliczywszy jedno do drugiego, uczyni tysiące, tysiące!... I ty śmiesz mnie oskarżać, że rujnuję papę!... Ależ to ty jesteś ruiną i haubą naszej rodziny!

— Leontyno! Florency! — wołał nieszczęśliwy Firmin, biegnąc od jednej do drugiej — dosyć! dosyć!... Zabijacie mnie!...

— Nie mój ojciec — upierała się Leontyna, zielona z gniewu i straszna w swoim spokoju — ja nie pozwolę mojej siostrze, żeby mnie traktowała tak obelżywie, gdy właśnie ona powinna spuścić głowę i runieć się ze wstydu po tem wszystkim co zaszło... Stworzenie, które nas obdziera, aby móżdż używać ze swoimi kochankami!... Ach! gdyby moja biedna matka żyła jeszcze, to chyba by w myszą dziurę schowała się ze wstydu...

— Moja matka! — odrzekła Florencia — to ty śmierć jej przyspieszyłaś swoją złośliwością. A dzisiaj jeszcze? Komu przyszło na myśl pastwić się nad papą wymagając od niego części spadku po mamie? To ty znowu i twój zachłanny mężulek!

— Zapominasz, że pan Vigneron pierwszy miał tę myśl i zaprowadził Lavaura do adwokata, aby go objaśnił co do praw sukcesyjnych!...

— Vigneron przynajmniej miał słuszną... Jest ojcem rodziny i czuwa nad interesami syna.

— Ha! ha! jego syn! — drwiła szatańsko Leontyna — syn kilku ojców naraz!...

— Zabraniam ci tak się odzywać o moim synie!...

Szły ku sobie, gotowe się pobić. Charmois rzucił się między córki i porywając Leontynę za ramię:

— Rozkazuję ci być cicho! — krzyknął głucho.

— To dobrze!... — mruknęła pani Lavaur wysuwając się z uścisku ojca — z chwilą, gdy pozwalasz, aby mi ubliżano w twoim domu, nie pozostaje mi nic innego tylko odejść... Ustępuję miejsca tej uczciwej kobiecie!... A nie wrócę inaczej, tylko wraz z adwokatem, któremu powierzę moją sprawę!...

Kipiąca złością opuściła pokój jadalny. Charmois upadł bezwładnie na krzesło opuszczając głowę na rękę. Chwilę panowało głucho milczenie; potem Florencia zbliżyła się do ojca i szepnęła swoim pieszczotliwym głosem:

— Papo, prawda, że nie wierzysz ani słowa tym wszystkim okropnościom, o które mnie oskarżają?

Nieszczęśliwy człowiek podniósł głowę, patrzył przez chwilę osłupiałym wzrokiem na swoją starszą córkę, a potem wyraz niesmaku i obrzydzenia wykrzywił mu usta.

— Idź sobie i ty także — mruknął — niemam już cerek!... Chęć mieć spokój... chęć nie wiedzieć o niczem i nie nie słyszeć... Idź sobie!...

Florencia wzruszyła ramionami, przyglądała znowu włosy, chustką otarła twarz i oczy i zwołna, kołysząc się z lekka, krokiem pieszczotliwej kotki odeszła...

(Ciąg dalszy nastąpi).

znacznym fundusz na utrzymanie domu i gale-  
ryi. Póki żył spadkobierca tego ofiarnego mę-  
ża, hr. Józef Mielżyński z Iwna, prowizory-  
czny stan posiadłości Towarzystwa nie nasa-  
wał poważniejszych wątpliwości, gdy jednak  
hrabia przed kilku miesiącami umarł i nie  
zostawił męskiego potomka, musiało Towar-  
zystwo pomyśleć o ostatecznym uregulowa-  
niu swego tytułu własności majątku niernu-  
chomego, co według nowego niemieckiego ko-  
deksu cywilnego bardzo jest ułatwione. Towar-  
zystwom, służącym powszechnemu dobru  
przez uzyskanie prawa osoby jurydycznej. To-  
warzystwom takim wolno przyjmować spadki  
i legaty, kupować i sprzedawać, wytaczać pro-  
cesy i t. d. Jedną tylko niedogodność posia-  
da takie prawne uregulowanie stosunków swo-  
ich do takiego Towarzystwa, jakim jest To-  
warzystwo Przyjaciół Nauk, podlegając bowiem  
będzie nadzorowi rządowemu, a w dzisiejszych  
czasach ingerencya odpowiednich władz rzą-  
dowych może mu się stać bardzo niedogodną.  
Ponieważ jednak Towarzystwo zajmuje się  
tylko sprawami nauki i ponieważ na jego czele  
znajdują się mężowie poważni i wytrawni,  
przeto na razie nie ma obawy, żeby władze  
mogły znaleźć powód do zakwestyonowania  
jego bytu, a stan jego majątkowy koniecznie  
trzeba było ostatecznie uregulować. Dotych-  
czasowy skład zarządu Towarzystwa pozostał  
ten sam. Prezesem został znowu ks. biskup  
dr. Likowski, wiceprezesem znany ekonomista  
dr. Witold Skarżyński ze Sławia.

## Polacy na obczyźnie.

O wyborach do parlamentu niemieckiego  
w Nadrenii pisze *Wiarius Bochumski*:

O zbliżających się wyborach uzupełnia-  
jących w powiatach Mülheim-Duisburg-Ruhr-  
ort rozpisano się w ostatnim czasie tak pol-  
skie, jak i niemieckie gazety. Szczególnie  
chodzi im o to, czy Polacy poprą kandydata  
centrum p. Rintelena, czy też postawią wła-  
snego kandydata polskiego. Łamiąc sobie nad  
tem głowę, przedstawiają niektóre gazety  
sprawę tak, jakoby teraz dopiero pojawiła się  
myśl o głosowaniu na kandydata własnego,  
gdy tymczasem o kandydaturze polskiej od  
ośmiu lat pisze się i rozprawia, sprawa to  
więc wcale nie nowa, lecz w każdym razie  
godna zastanowienia. Przy ostatnich wybo-  
rach powszechnych do parlamentu w roku  
1898 kwestya ta bardzo już zajmowała umy-  
sły Polaków na obczyźnie, a od tego czasu  
rozwoj stosunków posunął się znacznie na  
przód.

Gazety niemieckie donoszą w tej spra-  
wie, że Polacy w Styrum postanowili nie gło-  
sować za kandydatem centrum, jeżeli im nie  
zostanie przyrzeczone polskie nabożeństwo w  
niedzielę. Dla załagodzenia sporu reprezen-  
tanci centrum wyborczego Mülheim Duisburg  
mają przybyć do Laar i podjąć z przedsta-  
wicielami robotników polskich rokowania.

Wiec polsko-katolicki w sprawie nauki  
przygotowawczej dzieci polskich do pierwszej  
spowiedzi i Komunii św. odbędzie się w Ber-  
linie dnia 28 lipca b. r.

## Sekciarstwo w Rosji.

(1.) Dzienniki rosyjskie ogłaszają „Wy-  
ciąg z raportu oberprokuratora najsw. syno-  
du, złożonego carowi“, w którym jest mowa  
o działalności racjonalistycznego sekciarstwa  
wśród wyznawców cerkwi prawosławnej w r.  
1898.

Oto treść owego dokumentu:

Na wstępie podnosi Pobiedonoscew wzmo-  
żenie się propagandy wogóle wśród sekciarzy  
racjonalistycznych, a szczególnie tak zwanych  
„sztundystów“. Wynikiem tej propagandy było  
„silne wrzenie umysłów, objawiające się nie-  
zwykłym zachwiałem sekciarzy wobec lu-  
dności prawosławnej, duchowieństwa prawo-  
sławnego i przedstawicieli władzy, otwartą  
propagandą ich fałszywej nauki“. Urządzali  
oni zakazane im jeszcze w roku 1894 zebra-  
nia celem odprawiania wspólnych modlitw,  
nie dawali posłuchu rozkazom policyi, owszem  
odpowiadali na nie gwałtami, nie chcieli i nie  
chcieli uczęszczać na nauki misionarzy, odbie-  
rali swe dzieci ze szkół elementarnych i t. d.  
Duch zaś agitacyjny wywołał wśród nich  
skłonność do pieniactwa, podają wciąż bo-  
wiem prośby do rozmaitych władz i „włóczą  
się po sądach“.

Misionarze prawosławni są w swych  
sprawozdaniach w tem zgodni, że ruchem  
sekciarskim kierują nietylko motywy religij-  
ne. Tu zaznaczają wypadki, że do sfer sekciar-  
skich przenikły idee socjalno-inteligenckiego  
kierunku i nauki t. zw. „tołstojowstwa“, któ-  
rego cechą są: antychrześcijański dogmatyzm  
i antypaństwowe teorie.

W dalszym ciągu podnosi Pobiedonoscew,  
że wprowadzi prawo o sztundystach z roku  
1894 zaczęło wydawać jak najlepsze owoce,  
znaleźli się jednak ludzie, którzy postarali się,  
aby to „dobroczyńne prawo“ straciło w pra-

ktycie wszelkie znaczenie. Doradzono bowiem  
„sztundystom“, aby zawsze i wszędzie nazy-  
wali się „baptystami“, którą to sekte w roku  
1879 uznano urzędowo. I chociaż ustawa  
jasno określa, kogo należy za baptystę uwa-  
żać i kto nim może zostać — w żadnym razie  
prawosławny — poszli „sztundysty“ za ta-  
radą i nazywają się baptystami urzędowo.

Wprowadza to w błąd władze sądowe,  
które często uwalniają „sztundystów“, oskar-  
żonych o urządzanie zakazanych zebrań dla  
odprawiania modlitw. Szczególniej zaś dwa  
orzeczenia senatu, uwalniające „sztundystów“  
za urządzanie takich zebrań, przyczyniły się  
do wydawania analogicznych wyroków przez  
sądy niższych instancji.

Wszystko to sprawiło, iż „sztundysty“  
ogromnie się rozmnożyli. W wielu miej-  
scach rozpoczęli zupełnie jawną propagandę  
zapomocą płatnych przez siebie misionarzy.  
Oczywiście rezultaty ich propagandy są —  
zdaniem p. Pobiedonoscewa — przerażające.  
Wedle świadectwa biskupa chersońskiego  
skoro dwóch, trzech „sztundystów“, pojawi  
się w jakiejś parafii, zmieniają się parafianie  
nie do poznania. Przystają oni chodzić do  
cerkwi, krytykują urządzenie cerkiewne, stają  
się w obec duchowieństwa zuchwałymi i t. d.

Lecz co napędza boleścią serce Pobie-  
donoscewa — to fakt, że „sztunda“ dotarła  
już do Moskwy, gdzie jej zwolennikami są  
nietylko ludzie prości i rzemieślnicy, ale także  
nopol inteligentni, głównie z pośród oficjal-  
istów, z pomiędzy służących na kolejach, w  
bankach, kantorach i sklepach.

Propaganda tych fałszywych idei i teo-  
ryj odbywa się przy zbliżeniu się ludzi inte-  
ligentnych, wyznających te teorie do przy-  
wódów sekty „sztundystów“, a także zapomo-  
cą tajnie obiegujących rękopisów i książek za  
granicą drukowanych, gdzie mieści się kate-  
chetyczny wykład błędnych „tołstojowsko-du-  
choborskich“ teoryj.

Lecz jest i inna jeszcze przyczyna —  
zdaniem oberprokuratora — która wywołuje  
wrzenie wśród sekciarzy. Jest nią agitacya na  
korzyść „niby“ uciśnionych ze strony pewnej  
części społeczeństwa rosyjskiego, mianującej  
się liberalną. Agitacya pomieniona przeniosła  
się także do prasy i była powodem pojawie-  
nia się mnóstwa artykułów dziennikarskich w  
obronie raskołu i sekt rozmaitych,

Oprócz tego sekciarstwo racjonalistyczne  
w Rosji popierałi bardzo usilnie babty-  
ści niemiecy. W Hamburgu urządzili nawet  
specyalne seminaryum, celem przygotowania  
misionarzy dla szerzenia „sztundyzmu“ w  
Rosyi. — W Londynie zaś szlachcizę z gu-  
berni wotoneńskiej, Włodzimierz Czertkow,  
wydaje pismo p. t. „Listki swobodnego  
słowa“, poświęcone wyłącznie sprawom rosy-  
jskiego sekciarstwa. Współpracownikiem „Li-  
stków swobodnego słowa“ jest znany pisarz  
hr. Leon Tołstoj, ostro krytykujący w ka-  
żdym numerze naukę cerkwi prawosławnej i  
postępowanie władz rosyjskich.

## Zamach na ministra w Paryżu.

(Telefonem).

Paryż, 17 lipca. Do ministra robót pu-  
blicznych Baudina, gdy w powozie jechał  
wczoraj do pałacu elizejskiego na radę gabi-  
netową, na Avenue Marigny strzeliła z re-  
wolweru kobieta. Strzał chybił, Baudin poje-  
chał dalej, a kobietę aresztowano; podała, że  
nazywa się Olszewska i mieszka w Nanterre,  
mąż jej jest pochodzenia polskiego i do roku  
1894 był budowniczym w Nicei.

O zamachu tym podaje *Agencya Hava-  
sa* następujące szczegóły:

Jak obecnie stwierdzono, p. Olszewska  
w chwili, gdy Baudin przejeżdżał, strzelała  
w powietrze tylko w tym celu, aby zwrócić  
na siebie uwagę. Mąż jej hr. (?) Olszewski, na-  
turalizowany Francuz, jest urzędnikiem kasy  
dla podatków bezpośrednich w okolicy Pary-  
ża. Od wielu lat zwraca się on z rozmaitemi  
żądaniem do ministerstwa spraw zagranicz-  
nych, otrzymywał też kilkakrotnie wsparcia,  
w końcu jednak z powodu uporczywości żą-  
dań jego i jego żony zabroniono im wstępu  
do ministerstwa spraw zagranicznych. P. Ol-  
szewska była od tego czasu bardzo wzburzo-  
na. Dziś strzeliła na pierwszy powóz mini-  
steryalny, który przed nią przejeżdżał. W re-  
wolwerze był tylko jeden nabój. Sprawczyni  
zamachu nie chce dawać żadnych wyjaśnień  
i oświadczyła, że zeznawać będzie tylko w o-  
becności swego obruicy.

*Agencya Havasa* opowiada w dalszym  
ciągu o zamachu na Baudina co następuje:  
P. Olszewska nie zamierzała strzelać do Bau-  
dina, gdyż zamach jej skierowany był na mi-  
nistra spraw zagranicznych Delcasségo; nie-  
znała jednak osobiście ani jednego, ani dru-  
giego ministra. Przedtem jeszcze wystosowała  
do Delcasségo list z pogróżkami, w którym  
twierdziła, że rząd obowiązan jest wypłacić  
jej znaczniejszą sumę za ważne usługi rzeko-  
mo oddane Francyi.

Paryż, 17 lipca. W sprawie wypadku  
na Avenue Marigny dzienniki donoszą: Mąż

pani Olszewskiej, pochodzenia polskiego, jest  
rodem z Francyi i naturalizowany tutaj. —  
Przyszedł na świat w r. 1853 służył pod-  
czas wojny w roku 1870 w armii francuskiej,  
następnie otrzymał posadę inżyniera drogo-  
wego. W roku 1896 został aresztowany w  
Sawonie (we Włoszech) pod zarzutem szpie-  
gostwa, jednak po miesiącu go wypuszczono.  
Żądał on aby rząd francuski domagał się od  
Włoch wynagrodzenia szkody za to w kwocie  
100.000 franków. — Żądaniu temu nie  
stało się zadość. Olszewski otrzymywał jednak  
kilkakrotnie wsparcia od ministrów spraw  
zagranicznych i wojny, co później ustało mi-  
mo, że Olszewski wnosił coraz to nowe po-  
dania. Jego żona, rodowita Francuska wysto-  
sowała z tego powodu w roku 1899 list z  
pogróżkami do ministra Delcassé, za co ją  
aresztowano. Po dość długim więzieniu śled-  
czem puszczono ją na wolność. Olszewski o-  
trzymał następnie posadę sprzedawcy tytoniu  
w Nanterre pod Paryżem. Majątkowe stosun-  
ki jego coraz się pogarszały. Twierdzi on, że  
nie wiedział o zamiarze swej żony i do-  
piero później spostrzegł, że ona wzięła z so-  
bą jego rewolwer.

Wezwany przed sędziego śledczego, o-  
powiadał Olszewski co następuje: „Nie mia-  
łem pojęcia, że moja żona chce popełnić ja-  
kikolwiek zamach, ale przyznaję, że mnie to  
znowu tak bardzo nie zdziwiło. W roku 1896,  
kiedy byłem w Nizzie zajęty jako inżynier,  
padłem ofiarą donosicielstwa włoskiego. Dwóch  
miejscowych robotników-agentów podpatry-  
wało moje czynności, podejrzewając, że szpie-  
guję na granicy włosko francuskiej na rzecz  
Francyi. Nagle odbieram telegram z Sawony  
od przyjaciela, ażeby tam bezzwłocznie przy-  
był. Udałem się tam. Depesza była sfałszo-  
wana. Aresztowano mnie, 31 dni trzyma-  
no mnie w więzieniu, potem wypuszczono. Wró-  
ciwszy do Francyi, zażądałem od prefekta  
Nizy, aby rząd francuski wystarał się dla  
mnie o odszkodowanie w kwocie 100.000 fr.  
Nie było to wiele, gdyż zarabiałem jako in-  
żynier do 25.000 fr. a przez dłuższy czas  
zostałem pozbawiony zarobku. Żądałem także  
posady zaprzysiężonego taksatora. Dano mi  
tylko dorywcze zap-mogi od 50—200 fr. —  
Udałem się do ministra Delcasségo. Powie-  
dział mi: „Bądź pan spokojny. Sprawa pai-  
ska będzie załatwiona w najkrótszym czasie“.  
Moja żona napisała następnie w r. 1900 list  
do ministra Delcasségo. Minister uznał, że  
list był obraźliwej treści. Aresztowano ją,  
pomimo, że była w stanie brzemiennej. To  
podkopało do reszty jej zdrowie. Udałem się  
do szefa w ministerstwie spraw zagranicznych.  
Uspokoili mnie i kazali sobie pokwitować, że  
odebrałem razem 9.500 fr. niezależnie od  
pretensyi do odszkodowania. Zamianowano  
mnie poborcą podatkowym w Nanterre z pen-  
sją 2900 fr. i przyrzeczono wkrótce lepszą  
posadę. Niebawem szefa ministerstwa prze-  
niesiono do Chin, a nowy był mi wprost nie-  
przyjaźny. Moja żona, wzburzona wypadkami,  
zabrała z sobą do Paryża 12 letniego synka  
i zaopatrzywszy się w rewolwer, uczyniła to  
co wiecie...“

## KRONIKA

Lwów, 17 lipca.

— **JE. Marszałek krajowy** hr. Stani-  
sław Badeni wyjechał dziś w nocy do Aix les  
Bains do Sabaudyi na trzytygodniową kuracyę.  
Pani hrabina Badeniowa udała się na stały  
letni pobyt do Radziechowa.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiece-  
zja lwowska obrządku grecko-katol. Uwolnieni  
od egz. konkursowego: ks. Julian Mandyczew-  
ski w Mikołajowie; Saw. Ustyanowicz w Ko-  
łowiecku.

Mianowani wicedziekanami: ks. J. Twar-  
diewicz z Dmytrowic i Władysław Bryliński dla  
dekanatu lwowsko-zamiejskiego, a ks. Teodor  
Bilewicz z Wyrowa dla dekanatu buskiego;  
administratorami: ks. Maksymilian Kinasz w Di-  
dyłowie, ks. Aleksander Jarymowicz w Jakimo-  
wie i ks. Józef Brodziejewicz w Draganówce.

Administracyę parafii Żuków *excurrento*  
nadano ks. Michałowi Mosorze z Porurzyzna.

Kanoniczną instytucyę otrzymali: ks. Hi-  
lary Mandyczewski na Szyzkowce, i ks. Michał  
Wawryk na Podkamień.

Przyjęci w propozycyę: na Pustomyty:  
ks. Mikołaj Kukurudza, ks. Włodz. Sabat, ks.  
Michał Jackowicz w ternie, a w spisie: ks. W.  
Hlibowicki, ks. Mikołaj Romanuk, ks. Paweł  
Kudryk, ks. Jan Chomin, ks. Engeniusz Monci-  
bowicz, ks. Włodzimierz Sterniuk i ks. Bazyli  
Władeczyn; na Kuropatniki: ks. Mikołaj Ro-  
manuk; na Koszlaki: ks. Włodzimierz Kalba,  
ks. Zenon Gutkowski, ks. Teofil Łucyk w ternie;  
a w spisie: ks. Piotr Petrycia i ks. Jan Iwan-  
czuk; na Kozówkę: ks. Teofil Korduba; na  
Dryszców: ks. Jan Palijuw, ks. Paweł Dudyk  
i ks. Kornel Łotocki.

Prezdyum Namiestnictwa zgodziło się na  
kanoniczną instytucyę ks. Jana Rudnickiego na  
Protesy, ks. Jana Markiewicza na Mlynyszcze,

ks. H. Aleksiewicza na Czernichów, ks. Józefa  
Góckiego na Strutyn, ks. Włodzimierza Czajkow-  
skiego na Bużok i Józefa Rajterowskiego na  
Kaczanówkę, a konsystorz wezwał ich wszyst-  
kich do instytucyi na wrzesień.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbę-  
dzie się we czwartek, 18 b. m., o godzinie 6  
wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dzien-  
nym znajduje się 66 spraw.

— **Odezwa.** Ks. Karol Antoniewicz, ów  
kapłan-apostoł, płomienny kaznodzieja, tkliwy  
rzewny poeta, owiany aureolą świętobliwego życia,  
wraził się zbyt głęboko w pamięć i serce spo-  
łeczeństwa, by ono z lat biegiem zapomnieć go  
zdołało.

Nie zapomnieli o nim Polska i nie zapo-  
mni. Pierwszym krokiem do odgrzebania w myśli  
i sercu postaci ewangelicznej tego kapłana był  
wydany życiorys przez ś. p. ks. Badenięgo wraz  
z pismami zmarłego. To pierwszy a żywy po-  
muik wzniesiony ks. Antoniewiczowi.

Zapewne, że kraj pospieszy kiedyś z dru-  
gim, że wzniesie mu statyg ku jego pamięci.

Nie przesadzając atoli tego, co uczyni dla  
niego jeszcze społeczeństwo, uważając, że każdy  
winien jest czynić w swem kole co do niego  
należy, niżej podpisani umyśliłi uczcić miejsce  
urodzenia księdza Karola przez wystawienie ka-  
plicy w Skwarzawie nowej. Sądziemy, że w szcze-  
gólniejszy sposób uczcimy przez to pamięć ks.  
Antoniewicza, że wnikiemy jakoby w myśli i  
intencyę jego i że zarazem znajdzie myśl nasza  
oddźwięk w społeczeństwie, które tuszmy nie  
tylko platonicznie poprze nasze dzieło ale i  
czynnie datkami pieniężnymi. To też pełni otuchy  
odzywamy się do przyjaciół bliższych i dalszych  
ś. p. księdza Karola, by chcieli związać pamięć  
jego z budową tej kaplicy w jego miejscu ro-  
dzinnem i stwierdzili ją nadsyłaniem datków.

**Miczysław z Bużenina Mnisek**, wła-  
ściciel dóbr Nowej Skwarzawy i przewodniczący;  
**Ks. Józef Grygiel**, administrator parafii żół-  
kiewskiej i skarbnik; komitetowi: **Jan Ochwa-  
towski**, **Michał Robak**, **Jan Panek**.

(Zamieszczając powyższą odezwę, oświad-  
czamy, że chętnie pośredniczyć będziemy w zbie-  
raniu składek na to zbożne dzieło. Łaskawe da-  
tki prosimy nadsyłać do Redakcyi *Gazety Lwows-  
kiej*, ul. Czarnieckiego 12).

— **Ślub.** Wczoraj wieczorem ks. Arcybi-  
skup Weber pobłogosławił związek małżeński  
między panną Jadwigą Puzynianką z Narola a  
hr. Władysławem Korytowskim, synem Juliusza,  
posła na Sejm krajowy i prezesa Rady powia-  
towej tarnopolskiej, i Wandy z Młockich. Po ślubie  
rodzice panny młodej przyjmowali w Kasynie  
Narod. liczny orszak gości weselnych, wśród któ-  
rych oprócz bliskich członków obu rodzin, znaj-  
dowały się: panie hr. Pinińskie Mieczysława  
i Aleksandrowa, JE. Marszałek krajowy Stani-  
sław hr. Badeni z małżonką, JE. b. Minister  
Adam Jędrzejowicz i t. d.

Przy kolacyi wzniesiono liczne toasty; hr.  
Leopold Starzeński wierszem na cześć nowożeń-  
ców, a Marszałek hr. Stanisław Badeni zakoń-  
czył wymownem „kochajmy się“.

— **Bezrobocie.** Dzisiaj gromadzą się je-  
szcze przed tutejszem Biurem pośrednictwa pra-  
cy grupy robotników, domagających się zatrud-  
nienia, ale już na pierwszy rzut oka widać,  
że szeregi tych robotników bardzo znacznie się  
przerzedziły. Jest to następstwem tego, że wzo-  
raj i dzisiaj oddziały robotników wyruszyły na  
miejsce robót, do których robotnicy byli zamó-  
wieni, jak o tem wczoraj donieśliśmy.

Porządek, podobnie jak dotychczas, z wy-  
jątkiem drobnych zajęć onegdajszych, panuje w  
mieście zupełny.

Wskutek poczynionych przez Władzę kra-  
jową zarządzeń, nadchodzą ciągle jeszcze zamó-  
wienia robotników do rozmaitych prac w po-  
wiatach. Zamówienia te komunikuje c. k. Na-  
miestnictwo miejskiemu Biuru pośrednictwa  
pracy.

— **Zjazd pedagogiczny w Przemyślu.**  
Na poniedziałkowym posiedzeniu przedpołudnio-  
wym uchwalono w dalszym ciągu utworzyć sty-  
pendyum im. Piramowicza, któreby co roku u-  
możliwiło jednemu z członków Towarzystwa przed-  
siębrać studie pedagogiczne z granicą.

Z kolei postanowiono prezesowi Towar-  
zystwa dr. Małachowskiemu wyrazić podziękowa-  
nie za gorliwe zajęcie się polepszeniem bytu  
nauczycielstwa.

Do sprawdzenia części rachunkowej spra-  
wozdania wybrano komisję.

Na posiedzeniu popołudniowym przewodni-  
ctwo objął dr. Dziwiński.

Prof. Szafran (Lwów) imieniem zarządu  
głównego postawił wniosek, który po przepro-  
wadzonej dyskusyi przyjęto jednomyślnie w na-  
stępującej stylizacyi:

I. Egzaminu wstępne do I. klasy szkół  
średnich znosi się dla tych uczniów, którzy u-  
kończyli IV klasę szkół typu wyższego, lub IV  
klasę szkół 4-klasowych, rządzących się planem  
nauki szkół typu wyższego z pierwszym stop-  
niem.

II. Uczniowie szkół niższego typu i pry-  
watyści chcąc przejść do I klasy szkół średnich,  
zdają egzamin w szkole wyższego typu, która  
orzeka stanowczo o ich przygotowaniu do I kl.  
szkół średnich.

III. Walne zgromadzenie poleca zarządowi  
głównemu, aby porozumiewały się z Tow. pe-

dagogicznymi innych krajów koronnych, przed-  
łożył te wnioski władzom szkolnym z prośbą o  
uwzględnienie.

Po udzieleniu na wniosek komisji lustracyjnej  
zarządowi absolutorium z rachunków, p. Jaworski  
(Lwów) zdał sprawę o szkołach dla dzieci  
moralnie zaniedbanych i zepsutych, tudzież  
o tworzeniu osobnych klas dla dzieci umysłowo  
npośledzonych.

Referat przekazano zarządowi i uchwalono  
wydrukować go w organie Towarzystwa *Szkola*.  
Na tem zakończono pierwszy dzień obrad.

— **Zmiana własności.** P. Tadeusz Fe-  
dorowicz, właściciel dóbr Klebanówka, zakupił  
z licytacji dobra Szybę po ś. p. Kęszyckim o  
obszarze 1300 morgów za 444.150 K.

— **Na niedzielną wycieczkę do Tu-  
chli** na dochód koloni wakacyjnej bilety ucze-  
stnictwa po 2 korony od osoby sprzedaje księ-  
garnia Altenberga przy pl. Maryackim oraz komi-  
tet w gmachu Dyrekcji kolejowej przy ul.  
Krasieckich 1. 5 piętro I. drzwi 131. Ze względu  
na ograniczoną ilość miejsc w pociągu sprzedaż  
biletów zamyka się w piątek 19 b. m. wie-  
czorem.

Obiady na miejscu w Tuchli zapewnia komi-  
tet tylko tym uczestnikom, którzy już we  
Lwowie zaopatrzą się w kupony obiadowe po  
1 kor. 60 h. W wycieczce uczestniczą dwie ka-  
pele muzyczne.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Parobek  
Jan Kiziuk zbliżywszy się wczoraj do złośliwego  
konia, zaprzęgniętego do wozu, został tak silnie  
uderzony przez niego w bok, że doznał złamania  
żebra. Rannego opatrzyła stacya ratunkowa i  
odwiozła do szpitala.

— **Kronika policyjna.** Przytrzyma-  
notorycznego złodzieja Jędrzeja Hrynczysz-  
na, w chwili gdy manipulował koło zamknię-  
tych drzwi jadalni oficerskiej przy ulicy Balo-  
nowej. — Hrynczyszyn przyszedł się otwarcie,  
że miał zamiar popełnić tam kradzież, żądając  
tylko, że mu się to nie udało.

— **Okradzenie wozu pocztowego.** Dnia  
10 b. m. w nocy między godziną 10 a 12 skra-  
dziono z wozu pocztowego, jadącego ze Lwowa  
do Żółtaniec 8 posyłek pocztowych. Sprawców  
kradzieży dotychczas nie wysledzono.

— **Zjazd przemysłowy w Krakowie.**  
Na Zjazd przemysłowy, mający się odbyć w Kra-  
kowie, zgłoszono następujące referaty, które komi-  
tet przyjął: 1. dr. Rutowski Tadeusz „Polityka  
przemysłowa kraju i państwa“; 2. dr. Głębicki  
Stanisław „Przemysł a podatki“; 3. Chodkiewicz  
Bronisław „Taryfy kolejowe a przemysł“; 4. dr.  
Stesłowicz Władysław „Uгода z Węgrami“; 5. dr.  
Roszkowski Jan „O zużytkowaniu sił wodnych  
dla przemysłu“; 6. dr. Benis Artur „Autonomiczna  
taryfa cłowa i traktat handlowy z Niemcami“; 7.  
Feldstein Herman „Organizacja kredytu dla wy-  
tworzenia i prowadzenia przemysłu“; 8. Kornella  
Michał „O drogach wodnych“; 9. Horoszkiewicz  
Stanisław „O źródłach energii dla motorów  
przemysłowych w Galicyi“; 10. Baczewski Leopold  
„Kartele“; 11. Tuleja Józef „O potrzebie statystyki  
przemysłowej kraju“; 12. dr. Linde Marian „Utworzenie  
krajowego towarzystwa przemysłowego p. t.: Związek  
przemysłowy“; 13. Szydłowski Wenant „O przemyśle  
tkackim“; 14. dr. Lewicki Witold „Przemysł i  
miasta“; 15. Weiser Henryk „Zamorski eksport  
Galicyi“; 16. Małaczyński Marian „O przemyśle  
drzewnym“; 17. Załoziecki Roman „O przemyśle  
naftowym“; 18. Blauth Jan „O znaczeniu torfu  
w przemyśle“; 19. Zieleniewski Edmund „O  
przemysle maszynowym“; 20. dr. Rittel Stanisław  
„Cła i rewizya traktatów handlowych w stosunku  
z Rosyją“; 21. Starkel Juliusz „Szkolnictwo  
zawodowe“; 22. dr. Sprecher Maksymilian „O  
znaczeniu spółek akcyjnych dla przemysłu“; 23.  
Tuleja Józef „O przemyśle odpadków“; 24. Syni-  
ewski Wiktor „O fabrykacji drożdży“; 25. Bacz-  
yński Włodzimierz „O fabrykacji mydła i świec  
stearynowych“; 26. Piotrowicz Zygmun-  
t „O przeróbce odpadków kutego żelaza“; 27.  
Klimaszewski Aleksander „O przemyśle ka-  
fiarskim i garnerskim“; 28. dr. Rodakiewicz  
August „O impregnacji drzewa od ognia“; 29.  
dr. Ciesielski Teofil „O przeróbce miodu i  
owoców“; 30. Libański Edmund „Elektryczność  
w przemyśle rolniczym“; 31. dr. Roszkowski Jan  
„Warunki rozwoju przemysłowego w Galicyi“; 32.  
dr. Rucker Jan „Przemysł konserwów“; 33. dr.  
Pawlik Stefan „O fabrykacji wyrobów mas-  
sarskich na eksport“; 34. Chmielewski Zygmun-  
t „Pomyślnie dane rozwoju elektrotechnicznego  
w Galicyi“; 35. dr. Gargas Zygmun-  
t „Spółki z ograniczoną poręką i ich znaczenie  
dla rozwoju przemysłowego“; 36. Goetz-Okocimski  
Jan „O przemyśle piwnym“.

— **Jubileusz 2 pułku ułanów** imienia  
księcia Karola Filipa Schwarzenberga. W dniu  
wczorajszym obchodzili stojący obecnie załogą w  
Tarnowie 2 pułk ułanów stoletnią rocznicę za-  
mianowania ks. Karola Filipa Schwarzenberga  
właścicielem tego pułku.  
Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się o  
godzinie 9 Mszą polną na błoniach koło Białej,  
odprawioną przez ks. biskupa dr. Wągłę, w  
której wzięli udział reprezentanci władz rządo-  
wych, autonomicznych, wojskowych i cały 2  
pułk ułanów. Po Mszy św. przemówił do zgro-  
madzonego pułku komendant pułkownik hr. Ka-  
rol Huyn. Skreśliwszy historię pułku, który na

polach walki położył niejedną zasługę około  
Tronu i Państwa wezwał obecnych do dalszej  
wierności dla Tronu i wznosił okrzyk na cześć  
Najj. Pana, który obecni po trzykroć powtórzyli.  
Po odegraniu hymnu ludowego odbyła się de-  
filada pułku.

Po południu odbyły się wyścigi oficerów  
i żołnierzy a wieczorem bankiet dla grona ofi-  
cerskiego pułku.

Dziś odbędzie się na dziedzińcu koszar  
uczta dla podoficerów i żołnierzy, połączona z  
różnymi zabawami.

— **Zabity przez piorun.** W Borkach  
janowskich zabił onegdaj w czasie burzy piorun  
tamtejszego właściciela Wasyla Ciżmę, który  
schronił się przed deszczem pod drzewo.

— **Indyjski książę w Wiedniu.** One-  
gdaj wieczorem przybył z Karlsbadu do Wiednia  
Sardar Singh, Moharadżir z Jodhpore, władca  
jednej z największych posiadłości w Indyach. Egzo-  
tycznym gościowi towarzyszył liczny orszak.

— **Zmarli w ostatnich dniach:** W Sam-  
borze, Antoni Drak, em. starosta.

W Poczajkowie, w Królestwie Polskiem,  
Tadeusz br. Horoch, właściciel dóbr, b. prezes  
Rady powiatowej tarnobrzkiej, w 60 roku życia.

W Paryżu, hr. Izabela Trapani, córka w.  
księcia Leopoda II tokańskiego. Hr. Trapani  
wyszła zamąż za hr. Trapani, księcia Bourbon  
i Sycylii. Małżeństwo to miało dwie córki, z  
których jedna Karolina wyszła za hr. Andrzeja  
Zamoyskiego.

— **Defraudacya w kasie gminnej.**  
Z Bozen donoszą, że naczelnik tamtejszej gminy  
Vedollo Giacomussi, sprzeniewierzył 120.000  
K. z funduszów gminnych, zbiegł w niewiadomym  
kierunku.

— **W głębi Arabii.** Do *Neues Wiener  
Tagblattu* donoszą, że austriacy badacze dr.  
Musil i dr. Mielich, wystąpi przez Akademię  
umiejętności w Wiedniu, zostali w podróży do  
Arabii jeszcze w czerwcu przez Arabów napa-  
dzeni i zupełnie obrabowani. Wiadomość o tem  
doszła do Wiednia dopiero wczoraj i to za po-  
mocą kartki, napisanej ołówkiem przez Mielicha  
i wysłanej przez posłańca *via* Jerozolima.

### Notatki literacko-artystyczne.

W sprawie teatru miejskiego we  
Lwowie. Wybudowano gmach wspaniały, ogrom-  
nym kosztem; wybrano dyrektorem człowieka,  
miłującego sztukę ponad wszystko, gotowego do  
bezgranicznych dla niej poświęceń, — przy czem  
wyczerpano mnóstwo frazesów o umiłowaniu  
sztuki. — Gmach odpowiedział zadaniu — dy-  
rektor Pawlikowski pokonał wszelkie uprzedze-  
nia, nie walcząc — tylko składając ciągle nowe  
dowody, że sztukę nie tylko w słowach miłuje,  
ale ją rozumie i poziom naszej sceny zdoła  
wnieść na wyżyny. Nareszcie sezon się skoń-  
czył. Po przebyciu trudnej fazy organizacji,  
Pawlikowski ostatnimi przedstawieniami złożył  
dowód, że można być we Lwowie artystą — dy-  
rektorem. Najciekawszy przeciwnicy umilkli i zło-  
żyli hołd nie tylko sztuce i jej wykonawcom, ale  
i temu, który umiał natchnąć zapałem najobo-  
jętniejszych i stworzył niebywałą na scenie pol-  
skiej, wzorową całość sceniczną.

I cóż się dzieje? Oto w ostatniej chwili  
miejska komisya artystyczna uchwała, że sezon  
się nie skończył, że kończyć się nie ma, że na-  
wet w lipcu i sierpniu dyrektor ma trzymać  
teatr otworem i grać... grać bez ustanku!

Tymczasem budynek teatru wymaga konie-  
cznych restauracji i przeobrażeń. Wypadek ze  
światłem elektrycznym skierował uwagę kół fa-  
chowych, a wśród niefachowych obudził trwogę.  
Trzeba wysłuchać jednych, drugich uspokoić. —  
Postanowiono jednak po nad wątpliwościami  
pierwszych a obawami ogółu przejść do porządku  
dziennego. To najwygodniej. — Ale to jeszcze  
nie wszystko. Publiczność podnosi skargi — bar-  
dzo uzasadnione — że siedzenia na parterze wy-  
magają koniecznej rekonstrukcyi, aby ci, co pła-  
ca za fotele w dalszych rzędach, mogli korzystać  
z widowisk. Powtórę, z ust do ust obiegają wie-  
ści o napływającej wodzie do suterenu, którą wy-  
czerpują wprawdzie, ale która *saepe cadendo*,  
może stać się niebezpieczeństwem. Wreszcie mó-  
wią o kurtynie żelaznej, która odmówiła posłu-  
szeństwa, a którą przecież naprawić trzeba...

To wszystko, słowem, co z zrobić ko-  
niecznie potrzeba wymaga kilku tygodni  
czasu — to wszystko domaga się tego, aby właściciel  
— w tym wypadku Rada miejska — zam-  
knął budynek chociażby na kilka tygodni, w ce-  
lu przeprowadzenia tych z wygodą, czy bezpie-  
czeństwem publiczności połączonych rekonstruk-  
cyi. — Ale oczywiście to pociąga za sobą  
koszt — i to niemały. W razie bowiem zam-  
knięcia teatru ze strony władzy miejskiej, na nią  
spada obowiązek wynagrodzenia dyrektora za  
przerwę przedstawień, a mianowicie zapłaconia  
gaż artystom... Więc lepiej nie przedsiębrać żad-  
nych zmian, chociażby koniecznych i zwalci-  
na dyrektora obowiązek ciągłego grania w naj-  
niekorzystniejszej porze, w najniekorzystniejszych  
warunkach. W tym duchu zapadła uchwała  
miejskiej komisji artystycznej — odpowiadająca

zapewne interesowi materyalnemu gminy, ale  
zgola sprzeczna z interesem ogółu, a nawet bez-  
pieczeństwem publiczności.

A może ta uchwała miała na względzie  
interes Sztuki — przez wielkie S? — Może  
ta uchwała zapadła dlatego jedynie, aby nie  
zniechęcać publiczności, nie osłabiać zaintereso-  
wania się jej teatrem, w skutek przerwy w  
przedstawieniach? — Moglibyśmy to przypu-  
szczać, gdyby nie pewne okoliczności stanowiące  
wykluczające to przypuszczenie. Gdyby nowa  
dyrekcya działała już przez szereg lat, przynaj-  
mniej przez lat dwa, — gdyby był po za nią  
najtrudniejszy okres — okres organizacyjny, tak  
pod względem repertoaru, jak i personalu —  
możnaby wreszcie przemawiać za ciągłością  
przedstawień, nawet w miesiącach letnich. —  
Ale w pierwszym roku, po tylu przebytych wal-  
kach i trudnościach, żądać od dyrektora arty-  
stycznego, aby utrzymał się na jednym poziomie  
w lipcu i sierpniu, to rzecz, zaiste, niemoż-  
ebna... A jeśli się nie utrzyma? jeśli przy zmniej-  
szonym personalu, przy braku odpowiedniego  
repertoaru, przedstawienia nie odpowiadają zada-  
niu? jeżeli przez ten czas, podniesiony w sezo-  
nie ubiegłym na wyżyny poziom naszej sceny  
obniży się? jeżeli artyści w obec straszliwych  
pustek grać przywykną bez werwy, bez humo-  
ru, bez przekonania? jeśli do następnego sezonu  
przystąpią z siłami zużonemi, z rozgoryczeniem  
lub zniechęceniem, jakim każdego artystę prze-  
jmuje widok pustek w widowni? — kto będzie  
winien?...

Chyba nie ten, który przez rok cały dzia-  
łał z wyteżeniem sił i najwyższem poświęce-  
niem, chyba nie kierownik artystyczny, który  
oddał się zadaniu swemu całą duszą — chyba  
także nie aktor, który bez wytchnienia a pod  
artystycznym impulsem tego kierownika pra-  
cował aż do wyczerpania. Winę poniesie tu u-  
chwała komisji artystycznej, nie licząca się ani  
z faktycznymi, materyalnymi potrzebami gmachu  
teatralnego, ani z wymaganiami publiczności,  
ani z tem, co jest istotą teatru i sztuki, z ko-  
niecznym przygotowaniem.

I gdybyż jeszcze tę fatalną uchwałę po-  
wzięto wcześniej, gdyby dyrektor był o niej za-  
wiadomiony przed dwoma lub trzema miesią-  
cami, może wówczas jeszcze mógłby być cho-  
ciaż z trudnością, przygotować repertuar letni  
i zabezpieczyć sobie odpowiednie siły. Tymcza-  
sem uchwała zapadła podobno przed kilka za-  
ledwie dniami t. j. w połowie lipca a do chwili  
ostatniej zapewniano, że teatr będzie zamknięty.  
Zapewnienie takie, bardzo stanowcze i to z ust  
kompetentnych otrzymał nawet przed kilku ty-  
godniami piszący te słowa, gdy przewidywał  
i przedstawiał wówczas niebezpieczeństwa nie-  
ustającego sezonu, który zresztą nigdzie w pier-  
wszorządnych teatrach na letnie miesiące prze-  
ciągany nie bywa.

Jeśli jednak sezon teatralny nie ma mieć kresu  
nawet w sierpniu, nawet w epoce pierwszej, or-  
ganizacyjnej, — ciekawa rzecz jak miejska ko-  
misya artystyczna rozstrzygnie kwestyę przygo-  
towania systematycznego repertoaru, szczególnie-  
j dramatu i komedyi, na sezon przyszły, jesienny?  
Główniejsze siły dramatyczne są już dziś w  
urlopowej rozpysce, — kierownictwo zakłopa-  
tane sklejaniem w ostatniej chwili letnich przed-  
stawień z sił drugo- i trzeciorzędnych, — ja-  
każ jest możliwość przygotowania repertoaru na  
sezon jesienny?

Pomimo najszczerzych chęci nie możemy  
dopatrzyć artystycznych pobudek w uchwale  
miejskiej komisji artystycznej. Widzimy tu tylko  
interes materyalny gminy, aby uniknąć kosztów,  
to jest, aby nie zapłacić gaż artystom, w razie  
zamknięcia teatru. Zrazu mówiono, by te gaże  
zniejszyć do połowy. Czy to sprawiedliwe? —  
Pewnie, że nie. Ale już krzycząca jest niespra-  
wiedliwością zwałać cały ciężar gaż i utrzy-  
mania teatru na barki jednego człowieka, t. j. dy-  
rektora a obok tego materyalnego ciężaru, zwa-  
lać również na niego całe brzemie odpowie-  
dzialności artystycznej... Pawlikowski sezon  
zamknął świetnie: Manru, — Paderewski; —  
Wyspiański, — Modrzejewska.

Ktoś jakby mu pozazdrościł tych laurów  
i oto każą mu gubić tak wspaniały sezon w  
odmętach pustek teatralnych i ostatnie wrażenie  
pozostawiać „Mezom Leontyiu“, „Koralion“ i  
t. p. — *Difficile est satyram non scribere*...  
Mamy wszakże nadzieję, że uchwała miejskiej komi-  
syi artystycznej nie jest stanowczą, że podlega jak  
wszelka inna reasumcyi i że ostatecznie zwy-  
cięży wzgląd tak na konieczne potrzeby gmachu,  
jak i na słuszne wymagania sztuki. W tych  
dniach ogłosimy obszerny artykuł o sezonie u-  
biegłym, a mamy nadzieję, że wówczas bę-  
dziemy już mogli cofnąć wszystkie powyższe za-  
ruty.

#### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę po cenach popołudniowych  
„Pan Jowialski“, komedia w 4 aktach Aleks.  
hr. Fredry ojca, z p. Solskim w roli tytułowej.

We czwartek po cenach popołudniowych  
po raz dziewiąty „Koralia i Spółka“, krotoczwila  
w 3 aktach Valabreguea i Hennequina, tłóma-  
czył M. Sachorowski.

W piątek po cenach niższych „Ne chody  
Hryciu na wieczernyciu“, komedia w 5 aktach  
ze śpiewami i tańcami Al. Stareckiego.

Ostatnie i pożegnalne przedstawienie arty-

stów ruskiego teatru i ustępującego dyrektora  
dr. Jana Hryniewieckiego.

W sobotę po cenach zwyczajnych po raz  
pierwszy „Bogaty wujaszek“, komedia w 4  
aktach Karola Karlowa.

W niedzielę po cenach niższych po raz  
dziewiętnasty „Romantyczny“, komedia w 3  
aktach Ed. Rostanda; zakończy „Wujaszek Al-  
fonsa“, krotoczwila w 1 akcie Stanisława Do-  
brzańskiego.

### Pośmiertne peregrynacje Pani Wojewodziny Kijowskiej.

(Dokończenie).

Ja rozumiejąc, że to wszyscy przytomni  
słyszą i widzą, mówić poczęłam: Otóż Pani  
moja (to jest dusza JW. Anny Wojewodziny  
kijowskiej) jest. Ach Pani moja, dajże sama  
świadcetwo i potwierdź to, jeżeli ta rzecz  
zmyślona.

A ona: Potwierdzę na tym, który ma  
tej prawdziwie daje wiarę.

Ja natenczas prosić poczęłam: Pani mo-  
ja, proszę cię, nie dawaj-że na nikim żadne-  
go znaku, ale tylko na mnie, jakieś mi obie-  
cała, tak cię proszę, abys nie dawała tego  
nikomu.

A ona na to: To, com ci obiecała, dam,  
a na JM. księdzu kustoszku tylko rękę połowę.

To ja słysząc prosić poczęłam: Pani  
moja, niechże to ja na sobie odniosę, co mi  
masz dać. Ja to dla miłości Boskiej i ratun-  
ku dusz w czyśćcu mile będę ponosiła.

Ona na to: Gdzież chcesz, abym ci dala  
znak?

Jam jej rękę pokazała. A gdym ognisty  
krzyżek u niej w ręce zobaczyła, czemprędzej  
rękaw u habitu odpinać poczęłam i tak rękę  
podałam jej. Ona ten krzyżek, który miała,  
do ręki mi przyłożyła i nazad go odjęła tyl-  
ko znak zostawiwszy, który to znak drugi tak  
przysięgą potwierdzić gotowam, jako mi go  
sama (to jest pomieniona dusza) przy obe-  
cności JM. Księży Komisarzów i wszystkich  
przy tym akcie będących dała. Na co ja się  
sama swoją ręką podpisuję. W. B. Z. S. O. B.

A chociaż o napiętnowaniu ręki wyżej  
wspomnianej Wiktorji Blejkowskiej patrzyli  
wątpić nie mogli, dla większej wiarygodności,  
a także dla usunięcia wszelkiego podejrzenia  
Jaśnie Wielmożny Kustosz Katedralny w obec  
wizerunku ukrzyżowanego Pana odebrał od  
niej przysięgę na tę rotę: Ja Wiktorja przy-  
sięgam Panu Bogu Wszchemogócemu, w Trój-  
cy Świętej Jedynemu, jako po wykonanej prze-  
zemnie pierwszej według roty przysiędze, gdym  
już od klęczenia powstać miała, dusza ś. p.  
Anny Potockiej, Wojewodziny kijowskiej, w  
osobie swojej, jakam za życia znała, w białej  
szacie, według obietnicy na dniu wczorajszym  
uczynionej mi jawnie i istotnie pokazała mi  
się i znak na ręce mojej lewej krucyfiksem  
ognistym, w rękę mianym, uczyniła. Co jako  
rzetelnie i istotnie jest, jak pragnę zbawienia  
duszy mojej wyznaję i tak mi Panie Boże  
dopomóż i niewinna męka Syna Jego.

Akt niniejszy dla większej wiarygodno-  
ści własnoręcznie podpisał i pieczęcią swoją za-  
opatrzył *Joannes Wiszniewski Custos Cathedralis*.

Działo się to w roku, dniu, miesiącu  
i miejscu wyżej podanem, w obecności JWP.  
Tomasza Aleksandra Malyszko, kanonika ka-  
atedralnego, Wojciecha Długosza, seniora ko-  
legialnego i mnie Jana Płaxinkiewicza.

Po upływie kilku miesięcy, w dniu 7  
czerwca zjawiała się znouu u boku modlącej  
się w chórze Blejkowskiej dusza Anny Poto-  
ckiej. Podziękowawszy Wiktorji za wszystkie  
modlitwy na jej intencję zanoszone, przemó-  
wiła w następujące słowa: Bóg zapłać za  
wszystko! Ja już nie potrzebuję żadnego ra-  
tunku; jestem szczęśliwa i raduję się z Bogiem.

Tekst zapisany w „Dziejopisie Monaste-  
ru Krystynopolskiego“ kończy się uwagą: *Con-  
cordat cum originali in omni quod mihi da-  
tum conscriptum, manu propria Religiosae  
Victoriae Blejkowska testor. Adalbertus Dhu-  
gosz Not. Cons. Prem.*

Powstrzymuję się od wszelkich uwag  
krytycznych, domysłów i wniosków; pierw-  
szych nie czynię — drugich nie wyciągam;  
starałem się jako zupełnie bezstronnie przed-  
stawić sam fakt, bądź co bądź wysoce cha-  
rakterystyczny i ciekawy, który w swoim cza-  
sie poruszył do głębi umysł, a więc już  
choćby z tej racji zasługiwał na bliższe po-  
znanie.

Zresztą legenda o deszczu z wypalo-  
nem na niej znamieniem ręki odwiedzającej  
pozostałych na tym świecie znajomych czy  
krewnych zmarłej, błąka się w dziejach nie-  
jednej rodziny polskiej i — jak z pewnych  
danych sędzićby można — pochodzi z jedne-  
go i tego samego źródła, świadcząc zarazem  
o wielkim rozgłosie sprawy rzekomych odwie-  
dzin Wojewodziny kijowskiej w celi skromnej  
nowicjuszy panien Benedyktynek przemys-  
kich.

Jakie były dalsze losy Wiktorji Blej-  
kowskiej — milczą o tem kroniki. Nawet rok i  
miejsce jej zgonu nie jest nam zupełnie znane;

zresztą jest to drobiazgi, nie wpływający w żadnym razie na znaczenie opisanego zdarzenia. Ciekawym jest fakt, zanotowany w „Dziejopisie Monasteru krystynopolskiego“, że Wojewoda Franciszek Salezy Potocki wyasygnował bezzwłocznie kwotę 30.000 złot. polsk. na wykończenie kościoła Benedyktynów w Przemyślu, a nadto wysłał tam swego nadwornego malarza Stanisława Stronkiego, polecając mu ozdobić świątyni wzmiankowanej freskami. Widocznie pragnął on, by żądane przez nieboszczkę towarzyszkę jego życia trzy Msze święte, mające rzekomo wyzwolić ją z mąk czyszcówych, corychlej odprawione zostały w wykończonym zupełnie kościele.

Na takim pospiechu zyskały tylko Benedyktynki przemyskie, Wojewoda kijowski bowiem przeżył małżonkę swoją o parę zaledwie miesięcy, a niewiadomo czy młodsze pokolenie byłoby zbyt skorem do dawania posłuchu poleceniom z za grobu.

Siedmiesięciodwuletni starzec upadał z dniem każdym więcej na siłach, a skandaliczny proces o gwałtowną śmierć Krystyny Komorowskiej, pierwszej żony Szczęsnego, dobił go do reszty.

Znowu zaroił się Krystynopol niezliczonymi tłumami szlachty i duchowieństwa. U trumny sędziwego Wojewody stawił się senatorowie, rozpadającej się w gruzach Rzeczypospolitej, znalazło się siedmiu księży Kościoła. Znowu żałobne dzwony stały w dal wieść żałobną, a pienia duchowieństwa objęły się o stropy świątyni obu obrządków. Legł w grobie twardy, nieubłagany starzec, który zła ma może życie swego jedynaka i pchnął je na tory nieodpowiednie dla latorośli rodziny Potockich, a u trumny jego nie widziano tego jedynaka, choć zawiadomiony był o katastrofie aż nadto wcześniej przez nadwornego marszałka Dominika Kamienieckiego, który zaraz po śmierci Wojewody pospieszył do jego syna, bawiącego podówczas zagranicą.

Czwartego grudnia 1772 r. zjawił się w Krystynopolu Pijar, ks. Wolf, niegdyś nauczyciel Szczęsnego Potockiego, i zawiadomił interesowanych, że pupil jego przybędzie w najbliższym czasie z Wiednia do rodzinnego zamku. I w istocie w dniu 17-tym tegoż miesiąca powitały salwy armatnie i dzwony kościelne wjeżdżającego w mury Krystynopola nowego olbrzymich włości dziedzica.

Michał Rolle.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Wiedeń, 17 lipca.** — (Kursa giełdy wiedeńskiej). (Losy): a) procentowe: Austriackie zakładu krajowego z obl. pr. z r. 1880 3-prc. 249-75, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 245—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 500—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 257-25, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 238-50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 81—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 100-50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18-35, Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 389—, Clary 40 zł. m. k. 83—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 74—, Losy m. Krakowa 20 zł. 60—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. —, Ofen 40 zł. 155—, Palfy 40 zł. m. k. 157—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 48-50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 24-90, Losy fund. Arceksięcia Rudolfa 10 zł. 58—, Salma 40 zł. m. k. 200—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 77—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 234—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 388—.

**Wiedeń, 17 lipca.** Cukier (spokojnie) 23-65. Nafta niezmieniona. Spirytus (niezmieniony) 40-60.

**Wiedeń, 17 lipca.** Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 tlg.) Pszenica na wiosnę — do —. Pszenica na maj-czerwiec — do —. Pszenica na jesień 8-21 do 8-22. Zyto na wiosnę — do —. Zyto na maj-czerwiec — do —. Zyto na jesień 7-16 do 7-17. Kukurudza na czerwiec-lipiec — do —. Kukurudza na lipiec-sierpień 5-52 do 5-53. Kukurudza na sierp.-wrzesień — do —. Kukurudza na wrzesień-paźdź. 5-70 do 5-72. Kukurudza na maj-czerwiec 5-34 do 5-35. Owies na wiosnę — do —. Owies na maj-czerwiec — do —. Owies na jesień 6-63 do 6-64. Rzepak na sierpień-wrzesień 13-25 do 13-35. Rzepak wrzesień-październik — do —. Rzepak na styczeń-luty — do —. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień — do —. Uspობienie: nieco silniejsze. — Pogoda: piękna.

**Berlin, 17 lipca.** (Wczorajsza giełda wieczorna). Banknoty austriackie (podług obliczenia procentowego) 85 20. Spirytus —.

**Paryż, 17 lipca.** (Wczorajsza giełda końcowa). Trzyprocentowa renta 100-60. Mąka —.

**Frankfurt, 17 lipca.** Austriackie Kredyty 201— (kurs kwietniowy). Koleje państwowe —, Alpiny 170-50, Disconto 179-60, Laura —, Montany —.

**Giełda towarowa.** Cukier surowy loco Aussig 23-70 do 23-80, loco Ołomuniec 22-10 do 22-20, loco Berno-Wiedeń 22-10 do 22-20, na sierpień loco Aussig 22-90 do 23—. Cukier w kostkach: prima 88-75 do 89—, secunda 88-25 do 88-50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 40-60 do 41—. Nafta kaukaska: transito Tryest 9-50 do 10—, galicyjska przełroczysta 32-50 do 33—. (Ceny w koronach.)

## OSTATNIA POCZTA

W tych dniach obchodził stojący załogą w Warszawie keksholmski pułk gwardyi przybocznej Imienia Cesarza Franciszka Józefa 192 rok swojego istnienia. Z tego powodu wysłano depezę z wyrazami hołdu do Najj. Właściciela pułku. Monarcha tak odpowiedział:

„Gorąco dziękuję za życzenia przysłane mi z powodu stożdziuędziesiątej drugiej rocznicy święta pułkowego. Proszę pana, panie generał-majorze, i cały keksholmski pułk gwardyi, przyjąć moje serdeczne powinszowania.

Franciszek Józef.

Dzienniki wiedeńskie i czeskie zamieszczają sprzeczne wiadomości o podróży ks. arcybiskupa ołomunieckiego dr. Kohna po dyceyji ołomunieckiej. Według jednych gminy niemieckie zwołują się, aby arcybiskupa urzędowo nie przyjmować, a to z powodu, że tenże rzekomo popiera Czechów. Według innych dzienników znowu, uczyniły podobny krok gminy czeskie, zastaniając się tem, że arcybiskup sprzyja rzekomo wyłącznie Niemcom, — inne wreszcie jeszcze dzienniki donoszą, że tak czeskie jak niemieckie gminy odmówiły arcybiskupowi uroczystego przyjęcia.

Nowomianowany rosyjskim posłem i ministrem pełnomocnym w Pekinie dotychczasowy radca poselstwa rosyjskiego w Londynie, rz. r. st. Paweł Lessar, znany jest jako poważny badacz kresów azjatyckich Rosyji. Urodzony w roku 1851, pobierał wykształcenie w szkole inżynierskiej. Po ukończeniu instytutu brał udział w urzędowaniu portu w Poti, następnie podczas wojny w latach 1877—1888 budował most kolejowy na Prucie. Później powierzono mu studya od Aschabadu do Seraksu w Turkmenii i od zatoki Michajłowskiej do Kizil-Arwatu. Rezultaty jego badań były drukowane w roczniku rosyjskiego Towarzystwa geograficznego i w jednej z angielskich „ksiąg błękitnych“. W r. 1884 Lessar towarzyszył generałowi Komarowowi przy wzięciu Merwy, a w następnym roku był odkomenderowany do poselstwa rosyjskiego, dla określenia linii pogranicznej Turkmenii z Afganistanem. Karyerę dyplomatyczną rozpoczął w charakterze rosyjskiego agenta politycznego w Bucharze i stanowisko to zajmował dość długo. W roku 1881 był delegowany do Londynu w celu przeprowadzenia układów z rządem angielskim w sprawie afgańskiej. W r. 1896 mianowany został radcą poselstwa rosyjskiego w Londynie.

Z Belgradu donoszą, że czynią tam wielkie przygotowania do uroczystego obchodu rocznicy zaślubin króla Aleksandra. Król z małżonką ma udać się do Petersburga we wrześniu dopiero po wyborach do skupeczyny.

W Belgradzie — jak donoszą prywatnie — wywarła przerażające wrażenie wiadomość o krwawych zająciach w Starej Serbii, gdzie baszybożuki w miejscowości Kolaszino wymordowali wielu Serbów, a wielu uprowadzili do niewoli, Król Aleksander zaprosił do siebie posła tureckiego, poczynił mu poważne przedstawienia i prosił, aby interweniował u sułtana dla zażegnania burzy.

Prywatne telegramy z Sofii do dzienników zagranicznych twierdzą, że wbrew zaprzeczeniom, pogłoska o zaręczynach księcia Ferdynanda bułgarskiego z czarnogorską księżniczką Ksenią, a to za pośrednictwem rosyjskiego i włoskiego rządu, utrzymuje się i zdaje się być prawdziwą.

Dzienniki londyńskie donoszą, że przed kilku dniami odbyła się angielska rada gabinetowa, na której uchwalono energiczne środki dla zakończenia wojny w Transvaalu. Lord Kitchener otrzymał bardzo daleko idące pełnomocnictwo co do konfiskaty własności Boerów, stojących pod bronią. Wolno mu nawet

bez odnoszenia się do Londynu, skazywać na śmierć i wykonywać wyroki śmierci na przywódcach boerskich, którzy się nie poddadzą. W jesieni 70.000 wojska zostanie z Afryki wycofanych, a w miejsce ich przyjdzie nowych 50.000, wyborowej kawalerii, która ma wojnę ukończyć.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 17 lipca.** (Tel. prywatne). Podług nadeszłej tu dziś w południe do dyrekcji teatru wiadomości, Paderewski przyjeżdża do Krakowa i będzie dziś wieczorem obecny na przedstawieniu „Manru“.

**Kraków, 17 lipca.** (Tel. prywatne). Wyjechało ztąd dziś do Budapesztu dwóch delegatów tutejszej dyrekcji kolei państwowych celem wzięcia udziału w konferencji, jaka się odbędzie w węgierskim ministerstwie kolejowym w sprawie połączenia kolei węgierskich z koleją Nowy-targ-Suchahora.

**Salzburg, 17 lipca.** Najj. Pan dziś przed południem zwiedzał koszary i przedmieścia salzburskie. Wieczorem o godzinie 6 Monarcha wraca do Ischlu.

**Wiedeń, 17 lipca.** (Tel. prywatne). Najj. Pan raczył Najwyższem postanowieniem z d. 8 lipca b. r. nadać rzeźbiarzowi Cypryanowi Godębskiemu krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa.

**Wiedeń, 17 lipca.** Wiener Ztg. donosi: Pan Minister oświaty zamianował inżyniera cywilnego Juliana Tymofiewicza ze Lwowa nauczycielem państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie w VIII klasie rangi.

**Wiedeń, 17 lipca.** Dziś rano wybuchł pożar w fabryce cegieł firmy „Weinberger Ziegelfabrik“ i zniszczył cały główny budynek. Szkoda jest znaczna. Przy gaszeniu pożaru jeden ze strażaków został zraniony.

**Praga, 17 lipca.** Sąd przysięgłych skazał Antoniego Waclawa Sklenicka na śmierć przez powieszenie za ojcobójstwo, a brata jego Emila i matkę Annę za współudział w tej zbrodni na 15 lat więzienia.

**Dubrownik, 17 lipca.** Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowej kolei Gabela-Boche di Cataro z odgałęzzeniami do Trebinje i Gruzu (Gravosa) w obecności wspólnego Ministra finansów Kallaya, Ministrów handlu bra. Culla i Hegedusa, Ministra kolei dr. Witteka, ministra dla Kroacyi Cseba, admirała hr. Spauna, Namiestnika Dalmacyi Davida i t. d. Pierwszy pociąg wszędzie był przez ludność witany z wielkim entuzjazmem. Podeszła bankietu w Trebinje wniósł P. Minister Kallay toast na cześć Najj. Pana, a szef rządu w Bośni Appel toastował na cześć Bzdów austriackiego i węgierskiego oraz Ministra Kallaya, podnosząc wielką doniosłość nowej kolei pod względem wojskowym, politycznym i kulturalnym, łączy ona bowiem Monarchię z okolicami południowej Dalmacyi, które dotychczas były izolowane. W Gruzu (Gravosa) powitał gości imieniem Rządu austriackiego P. Minister kolei dr. Wittek, wskazując na ekonomiczne znaczenie kolei i wniósł okrzyk „Zivio“ na cześć Najj. Pana, entuzjastycznie przez wszystkich powtórzony.

**Bukareszt, 17 lipca.** Wczoraj wieczorem odbył się na pokładzie okrętu „Król Karol“ bankiet na cześć wielkiego księcia Aleksandra Michajłowicza. Następca tronu książę Ferdynand wniósł toast na cześć carstwa rosyjskiego, a wielki książę rosyjski odpowiedział toastem na cześć rumuńskich królestwa. Miasto było iluminowane.

**Konstanca, 17 lipca.** Wczoraj przed południem udał się wielki książę Aleksander Michajłowicz na łód, gdzie go powitał następca tronu rumuńskiego i naczelny władz: orkiestra grała rosyjski hymn ludowy. Wielki książę i następca tronu byli obecni na rewii drugiego batalionu strzelców a następnie zwiedzał koszary, poczem powrócili na pokłady swoich okrętów „Król Karol“ i „Rościszlaw“. Wieczorem odbył się na cześć następcy tronu obiad galowy na pokładzie okrętu „Rościszlaw“.

**Gruż, (Gravosa) 17 lipca.** W odpowiedzi na telegram hołdowniczy, wystosowany przez P. Ministra kolei dr. Witteka, z okazji otwarcia nowej kolei bośniacko-dalmatyńskiej, Najj. Pan wyraził wszystkim uczestnikom uroczystości podziękowanie i najlepsze życzenia pomyślności dla nowej kolei.

**Paryż, 17 lipca.** (Tel. prywatne). Matin podaje listę kongregacji, które wniosły już prośbę o uznanie ich przez państwo. Są to: Dominikanie, Karmelici i Urszulanki. Jezuici zaczynają już opuszczać Francję.

**Paryż, 17 lipca.** Agencja Havasa donosi z Algieru, że Maks Regis, idąc wczoraj wieczorem do kasyna, pchnięty został przez jakieś indywiduum zniemacka nożem w kark. Sprawcę natychmiast ujęto. Przyszło następnie do bójki, wśród której 30 ludzi, między nimi Ludwika Regisa aresztowano.

**Paryż, 17 lipca.** Rząd zamienił karę 10-letniego więzienia, na jaką swego czasu zasądził Juliusza Guerina, który w swoim „force przy ulicy Chabrol“ stawał tak długo opór rządowi, na karę wygnania. Wczoraj po południu odstawiono go do granicy szwajcarskiej. Zarządzenie to zostało wywołane przez zły stan zdrowia Guerina.

**Nora, (w Skandynawii) 17 lipca.** Wczoraj po południu zdarzyła się silna eksplozja w tutejszej fabryce prochu. Siedm budynków wyleciało w powietrze. Cztery osoby zabite, pięć rannych. Las, znajdujący się w bliskości fabryki, stoi w płomieniach.

**Konstantynopol, 17 lipca.** Wczoraj zdarzył się nowy wypadek zaślubnięcia na dżumę w Galacie.

**Pittsburg, 17 lipca.** Liczba strejkujących robotników stalowych dochodzi już stu tysięcy.

**Nowy Jork, 17 lipca.** W okolicach zasianych kukurudzą panują ciągle jeszcze wielkie upały, natomiast w Kansas widoki zbiorów znacznie się poprawiły z powodu nastania deszczów.

## Wypadki w Chinach.

**Londyn, 17 lipca.** Biuro Reutersa donosi z Pekinu pod datą wczorajszą: Posłowie całkiem otwarcie przyznają, że widoki zakończenia rokowań pokojowych stają się coraz to gorsze i że sytuacja jest bardzo poważna. Już przeszło od miesiąca obrady doszły do „punktu martwego“ i ani na krok nie mogą postąpić naprzód. Zapowiedzianą na dziś konferencję posłów odwołano jako bezcelową. Na zgromadzeniu 1 czerwca różnice zdań między posłami doszły do punktu kulminacyjnego. Od tego czasu zapanował w rokowaniach zupełny zastój. Przeciwnictwa istnieją przeważnie między Anglią a Rosją co do szczegółów planu zapłacenja wynagrodzenia ze strony Chin. Plan taki został już przez wszystkich posłów przyjęty, tylko nie przez Anglię, która ze względu na swoje interesy handlowe zajęła stanowisko odrębne. — Posłowie mocarstw neutralnych są zdania, że bez jakichś koniecznych ustępstw ze strony Rosyji lub Anglii zawarcie pokoju będzie niemożliwe.

Li-Hung-Ozang wręczył posłom nagłe wezwanie, aby przedłożyli zupełny plan warunków pokojowych, bo Chiny gotowe są przyjąć warunki przystępne i zawrzeć ostateczny pokój.

Tientsin, 17 lipca. Rozkaz wymarszu angielskiego pułku konnicy został cofnięty. Nadto wzmożono załogę angielską o 1000 ludzi.

## Podbój Transvaalu.

**Londyn, 17 lipca.** W Izbie gmin oświadczył Brodrick, że doniesienie o wycofaniu z południowej Afryki wielkiej części piechoty angielskiej i o zmianie całego obecnego sposobu prowadzenia wojny tamże jest zupełnie niedokładne i nie ma urzędowej podstawy. Więcej mowca o tem powiedzieć nie może.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 17go lipca 1901.** — Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 639-50, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 643-50, Akcje Anglobanku 272—, Akcje Unionbanku 539—, Akcje Länderbanku 403—, Akcje Bankvereinu 446—, Akcje Bodencredit 863—, Akcje galicyjsk. Banku hipotecznego —, Akcje Kolei państwowych 644—, Akcje Kolei Południowej 90—, Akcje Tramway A) 235—, Akcje Tramway B) 231—, Akcje Kolei Elbethal 482—, Akcje Kolei Północnej 5335—, Akcje Kolei Czerniowieckiej 525—, Akcje Alpiny 427-50, Akcje Rima Muranyi 448—, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. 1580—, Akcje Fabryki broni —, Akcje Tureckie tytoniowe 281—. Obligacje węgierskiej indemnizacji 92-25, Renta majowa 99-25, Austriacka Renta koronowa 95-60, Węgierska Renta koron. 93-10, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91-45, 4 prc. Listy Banku krajowego 91-50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99-50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89-75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97-50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109-25, 4-prc. Galic. Obligacje propinacyjne 96-40. — 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91-60. Gal. pożyczka miasta Lwowa 87-75, Losy tureckie 102-50, Marki 117-50, Ruble 253—.

Uspობienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Odznaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą e. k. Ministerstwa handlu

Fabryka Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera we Lwowie, ul. św. Marcina 29, poleca

Asfalt w gorącym stanie do izolacji fundamentów, oraz do osuszenia zawilgoconych ścian w pomieszczeniach. Niszczący bezpowrotnie gorącym asfaltem grzyby drzew y. Elastyczne płyty izolacyjne.

Tekturę asfaltową ogniotrwałą do krycia dachów od 20 et. za metr. kwadr. Lak asfaltowy i smotę dystylowaną bezwodną do konserwacji dachów i drzewa. Fabryka wykonuje pokrycia dachów i reparaację w całym kraju swoimi robotnikami.

Fabryka Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera we Lwowie, Telefon nr. 250, poleca Dachy holcimentowe niewymagające wiązań dachowych, bez konserwacji i reparaacji wiecznej trwałości

Nadesłane.

COLOSSEUM THORNA.

Nowe sensacyjne atrakcje. Riccordero i Benedetto, paradyści operowi. Slostry Gasch, fenomenalne akrobataki. Charles Pauly, koncertowy asysta w gwizdaniu. Brocks & Duncan, amerykańscy akrobaci (2 mężczyźni). Kickl, śpiewaczka tyrolka. Iben Obed, arabski ekwilibrysta. Trupa Grawford, gimnastyczno-akrobacyjny akt parterowy. Goleman, niezrównana trefura psów i kotów. Hombert i Renard, akcentrycy muzycalni. Rodzeństwo Berger, wirtuosi na harmonice ustnej. Fiory, subretka. Ellora, Oceana i Max, ewoluujące na trapezie.

Codziennie o godz. 8 wieczór wspaniałe przedstawienia. — Co piątek Hig-Life. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze Płohna.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyta schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymała można bezpłatnie w oddziale depozytowym

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 lipca 1901.

H O T T E L G E O R G E .

PP. A. hr. Szeptycki z Podola ross., M. hr. Potocki z Brzeżan, W. Bańkowski z Warszawy, M. Podlewski z Czernie, K. Wiszniewski z Dobrzana, J. Nowakowski z Wołynia, M. Iwanowicz-Prieliński z Moskwy.

Muzeum imienia Lubomirskich.

W dniu powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 17. lipca 1901.

I. Akcje za sztukę.

Table with columns for bank names and share values. Includes Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.), Banku gal. dla handlu i przem. po 200 (400 k.), Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron), Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.), Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.), Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor., Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.).

Table with columns for bond types and values. Includes Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%, Banku h. g. 4 1/2% wa. los. w 50 l., Banku h. g. 4% wa. los. w 50 l., Banku h. g. 4% wa. los. w 50 l. kraj., Banku h. g. 4% wa. los. w 57 l., Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja), Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41 1/2 lat, 4% los. w 56 lat.

Table with columns for municipal bonds and values. Includes Gal. funduszu propinac. 4% w. a., Bukow. funduszu propin. 5% w. a., Komunalne Banku kr. 5% (2em.), Komunalne banku kr. 4 1/2% (3em.), Komunalne banku kr. (4em.) 4%, Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k., Pożyczka kraj. 6% wa. z r. 1873 z roku 1893, Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k., Pożyczka m. Lwowa 4 1/2% po 200 k.

Table with columns for city bonds and values. Includes Miasta Krakowa po 20 (40 k.), M. Stanisławowa po 20 (40 k.), Dukat cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rosyjskich srebrnych, 100 rubli rosyjskich papierowych, 100 marek niemieckich.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16. lipca 1901.

Table with columns for government debt and values. Includes A. Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad, luty-sierpień, Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec, kwiecień-październik.

Ruch pociągów osobowych c. k. kolei państwowych, obowiązujący z dniem 15 lipca 1901 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest podług czasu środkowo-europejskiego)

Table of train arrivals to Lviv. Columns: Pociągi, posp. osob. o godzinie, destinations (e.g., Z Czerniowiec, Ițkan, Constancy, Bukaresztu, Z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Tarnowa, Jassa, Chabówki, Zakopanego, Rzeszowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia).

Table of train departures from Lviv. Columns: Pociągi, posp. osob. o godzinie, destinations (e.g., Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Rozwadowa, Jassa, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, Do Ițkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy).

na dworzec „Podzamcze“

Table of train arrivals to Podzamcze. Columns: Pociągi, posp. osob. o godzinie, destinations (e.g., Z Podwoleczysk, Grzymałowa, Tarnopola, Z Tarnopola i Brodów, Z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa i Brodów).

Table of train departures from Podzamcze. Columns: Pociągi, posp. osob. o godzinie, destinations (e.g., Do Podwoleczysk, Brodów, Kijowa, Odessy, Kopyczyniec, Do Podwoleczysk, Kopyczyniec i Zaleszczyk, małowa, Kozowy).

Uwaga: Pora nocna jest oznaczona ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W miesiące wydają bilety jazdy: „Zwykłe bilety Ajencya dzienników J. St. Sokolowski w pasażu Hausmanna 1. 9 od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. biuro informacyjne c. k. kolei państwowych (ulica Krasieckich 1. 5, w podwórzcu, schody II. drzwi Nr. 52) w godzinach urzędowych (8-3, w święta 9-12“).

Large table of financial data including exchange rates, interest rates, and bond prices. Columns include Gal. pożycz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr., Renta włoska za 100 lirów (96 kor.), Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr., Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank., G. Listy zastawne, Obligacje kolejowe, Obligacje pierwszeństwa, Dług państwa, Obligacje iudemnizacyjne, F. Inne publiczne pożyczki, J. Losy, K. Akcje banków, L. Akcje Przedsiębiorstw transportow., M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych, N. WĘSKLE, O. WALUTY.

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów polecamy 4 1/2% oblig. pożyczki m. Lwowa, 4% oblig. pożyczki m. Lwowa Sokal i Lilien Dom bankowy i kantor wymiany Zlecenia z prowincyj załatwiamy odwrotna pocztą bez doliczenia prowizyj.

**Licytacje.**

L. cz. E. 997/99 (24) [5880 3-3]  
 Dnia 21. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III, odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 64, połowy lwh. 155, połowy lwh. 168, realności lwh. 188, połowy lwh. 190 i realności lwh. 198 ks. gr. gm. kat. Berehy dolne. Nieruchomości te są ocenione a mianowicie lwh. 64 na 800 kor., 1/2 lwh. 155 na 250 kor., 1/2 lwh. 168 na 1300 kor., lwh. 188 na 400 kor., 1/2 lwh. 190 na 900 kor. i lwh. 198 na 2100 kor.  
 Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do lwh. 64 kwotę 533 kor. 34 hal., 1/2 lwh. 155 kwotę 166 kor. 67 hal., 1/2 lwh. 168 kwotę 866 kor. 67 hal., lwh. 188 kwotę 266 kor. 67 hal., 1/2 lwh. 190 kwotę 600 kor. i lwh. 190 kwotę 700 koron.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.  
 Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.  
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
 Ustrzyki, dnia 9. lipca 1901.

L. cz. E. 249/1 (4) [5935 3-3]  
 Na żądanie Stanisławowskiej Kasy oszczędności, zastąpionej przez adw. dra L. Katzenellenbogen w Stanisławowie, odbędzie się dnia 14. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Bohorodczanach, licytacja realności miejskiej objętej lwh. 816 ks. gr. dla gm. kat. Bohorodczany przy głównym gościńcu położonej.  
 Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 11469 kor. 50 hal.  
 Najniższa cena wynosi 5788 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.  
 Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.  
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
 Kuratorem w myśl §. 174 o. e. ustanawia się p. Antoniego Pekło w Bohorodczanach, któremu doręcza się tusąd. uchwałę edykt licytacyjny.  
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
 Bohorodczany, dnia 19. czerwca 1901.

L. cz. E. 1529/00 (6) [5936 3-3]  
 Na żądanie Stanisławowskiej Kasy oszczędności, zastąpionej przez adw. dra Ludwika Katzenellenbogen w Stanisławowie, odbędzie się dnia 21. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Bohorodczanach, licytacja realności w rynku położonej, objętej lwh. 646 ks. gr. dla gm. kat. Bohorodczany, (kamienica jedno-piętrowa).  
 Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 12257 kor. 50 hal.  
 Najniższa cena wynosi 6130 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.  
 Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
 Kuratorem w myśl §. 174 o. e. ustanawia się p. Antoniego Pekło w Bohorodczanach, któremu doręcza się tusąd. (uchwałę) edykt licytacyjny.  
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
 Bohorodczany, dnia 19. czerwca 1901.

L. cz. E. 658/1 (2) [5285 3-3]  
 Na żądanie powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce, odbędzie się dnia 26. sierpnia 1901 o godz. 11 przed południem w sądzie w Limanowy, w biurze Nr. 5, licytacja realności lwh. 164 ks. gr. gm. kat. Rupniów, Salomona Bergera własnej.  
 Nieruchomość powyższa oszacowaną jest na 60 kor.  
 Najniższa cena wynosi 40 kor.  
 Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.  
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
 Limanowa, 30. maja 1901.

L. cz. E. 808/1 (4) [5734 3-3]  
 Dnia 27. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja realności pod Nk. 3 w Zydaticzach położonej, wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty lepionej, stodoły dyłowanej, stajni, szopy, dwóch koni, wozu, pługa hakownika, bron, 14 wierzb, dwóch brzoź, 40 drzew owocowych, 17 wierzb i plotu.  
 Nieruchomość, wystawiona na licytację, est oceniona na 4500 kor., przynależności zaś na 273 kor.  
 Najniższa cena wynosi 3182 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.  
 Niniejszem zatwierdzone, warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelarii Oddziału IV.  
 C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.  
 Lwów, dnia 28. maja 1901.

L. cz. E. 458/1 (5) [5420 3-3]  
 Na żądanie Julii Kunickiej, w Limanowy odbędzie się dnia 26. sierpnia 1901 o godz. 8 rano w sądzie w Limanowy, w biurze Nr. 5, licytacja 3/8 części realności lwh. 68, 1/12 części realności lwh. 71 i połowy realności lwh. 415 ks. gr. gm. kat. Starawiec objętych, Marcina Szewczyka własnych.  
 Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione a mianowicie: 3/8 części realności lwh. 68 na 2585 kor., zaś 1/12 część realności lwh. 71 i połowa lwh. 415 na 550 kor.  
 Najniższa cena wynosi do pierwszej realności kwotę 1724 kor., do drugich ostatnich części realności kwotę 337 kor.  
 Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.  
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
 Limanowa, 8. czerwca 1901.

L. cz. E. 641/00 (5) [5973 2-3]  
 Na żądanie p. Israela Zinna, właściciela realności w Wiśniowicy, odbędzie się dnia 24. lipca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw, licytacja posiadłości gruntowej objętej wyk. hip. l. 129 ks. gr. gm. kat. Wiśniowczyk, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego, stodoły ze stajnią, piwnicy i sztachetów.  
 Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4400 kor., a w szczególności parc. bud. lk. 1397, 1708/1, 2587, 2588 i 2589 na 2340 kor., dalej parc. bud. lk. 327 na 600 kor., zaś przynależności powyższej parc. bud. na 1460 kor.  
 Najniższa cena wynosi 2590 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.  
 Przedłożone przez wierzyciela podaniem z dnia 24 kwietnia 1901 l. cz. E. 641/00 (4) warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć pod-

czas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
 Wiśniowczyk, dnia 10. maja 1901.

L. 70.000. [5989 2-3]  
**OBWIESZCZENIE.**  
 Celem oddania w przedsiębiorstwo budowlanych w Wiśloce pod gruntami gminnymi w Zyrakowie i Kędzierzu między klm. 50.7 i 53.7, odbędzie się 20. sierpnia 1901 o godz. 12-tej w południe w c. k. Starostwie tarnowskim publiczna licytacja ofertowa.  
 Koszta budowy wynoszą 74.840 kor. 5 hal.  
 Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem powyżej c. k. Starostwie, gdzie także do godz. 12-tej w południe oznaczonego dnia wnoszone być mogą oferty, sporządzone według przepisanej wzoru a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadyum wynoszące 4000 kor. z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych cyframi i słowami.  
 Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone w wadyum, wreszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami wyrażającymi opusty dla różnych robót osobno nie będą uwzględnione.  
 Z c. k. Namiestnictwa.  
 Lwów, dnia 10. lipca 1901.

(Wzór oferty.)  
**O F E R T A**  
 (Stempel na 1 koronę.)  
 mocą której niżej podpisany obowiązuje się wykonać budowlę wodne regulacyjną na Wiśloce pod gruntami gminnymi w Zyrakowie i Kędzierzu między klm. 50.7 i 53.7 za opustem . . . . . procentów słownie . . . . . procentów z cen fiskalnych.  
 Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.  
 Jako wadyum składam . . . . .  
 W Tarnowie, 20. sierpnia 1901.  
 N. N.  
 (Imię i nazwisko.)

L. cz. E. 61/1 (1) [5988 2-3]  
 Na żądanie Katarzyny Migala i tow., zastąpionej przez adw. dra Piątkiewicza, odbędzie się dnia 1. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja połowy realności lwh. 31, całych realności lwh. 716 i 717 gm. kat. Kujdane, wraz z przynależnościami, składającymi się z budynku mieszkalnego i gospodarczego i plonami.  
 Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 727 kor., 1386 kor. i 260 kor., wraz z przynależnościami.  
 Najniższa cena wynosi 484 kor. 33 hal., 924 kor., 173 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.  
 Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.  
 Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
 Zbaraz, dnia 21. czerwca 1901.

L. cz. E. 217/1 [5984 2-3]  
 Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 7. sierpnia 1901 o godz. 11 1/2 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biu-

rze Nr. IV., licytacja realności objętej lwh. 375 gm. kat. Janów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 25.000 kor.  
 Najniższa cena wynosi 13000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.  
 Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
 Janów, dnia 21. czerwca 1901.

L. cz. E. 268/1 (5) [5960 1-3]  
 Na żądanie Fedia Łatyka, odbędzie się dnia 14. sierpnia 1901 o godz. 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Bolechowie, licytacja połowy realności whl. 505, 666 i 851 ks. gr. gm. Bolechów ruski objętych.  
 Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 650 kor.  
 Najniższa cena wynosi 433 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
 Bolechów, 27. czerwca 1901.

L. cz. E. 2113/00 (9) [5966]  
 Dłużniczka: Masa spadkowa Sali Abrahamer.  
 Na żądanie powiat. Kasy oszczędności w Krakowie, zastąpionej przez adw. dra Stefana Kirchmayera, odbędzie się dnia 20. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja realności lwh. 31 ks. gr. gm. kat. Ludwinów objętej, masy spadkowej Sali Abrahamer własnej.  
 Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 18.161 kor. 47 hal., z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 9085 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.  
 Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
 Podgórze, dnia 27. czerwca 1901.

L. cz. E. 513/1 (4) [5957]

Dnia 14. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 46 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 32 ks. gr. gm. kat. Biezdziatka objętej.

Realność tę oceniono na 2531 kor. 24 hal., a to: budynki na 220 kor., zaś grunta na 2311 kor. 24 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1687 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 46.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Jasło, dnia 25. czerwca 1901.

L. cz. E. 271/1 (5) [5968]

Na żądanie Herscha Silbera w Rozwadowie, odbędzie się dnia 14. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, licytacja realności pod Nr. 3 w Skowierzynie położonej lwh. 227 teje gm. objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z pary koni, krowy, jałówki, wozu, pługa, bron, płotu, nawozu, drzew owocowych, studni.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 9680 kor., przynależności zaś na 606 kor.

Najniższa cena wynosi 6639 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Rozwadow, dnia 8. lipca 1901.

L. cz. E. 228/1 (2) [5829]

Na żądanie Wydziału Rady powiatowej w Złoczowie, zastąpionego przez pełnomocnika adw. dra Kołaczewskiego, tudzież Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie, stow. zarej. z nieogr. poręką, odbędzie się dnia 27. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46, licytacja a) całego ciała hip. lwh. 182 ks. gr. gm. kat. Zalesie objętego z parc. bud. lk. 58, wraz z budynkami gospodarczymi i z parc. grunt. w łącznej przestrzeni 3 morgów 554<sup>0</sup> się składającego, b) całego ciała hip. lwh. 181 teje gm. objętego w łącznej przestrzeni 2 morgów 126<sup>0</sup> się składającego.

Przynależności nie ma.

Nieruchomości te są ocenione ad a) na 2150 kor., ad b) na 600 kor.

Najniższa cena ad a) wynosi 1434 kor. 34 hal., zaś ad b) 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszym zatwierdzone, za sporządzenie których kwotę 7 kor. 50 hal. się przyznaje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Złoczów, dnia 30. maja 1901.

L. cz. E. 425/1 (4) [5723]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Lutowiskach, zastąpionego przez dyrektora Mendla Randa, odbędzie się dnia 27. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Lutowiskach, licytacja 12/15 części real-

ności lwh. 37 ks. gr. gm. Lutowska objętych i 2/24 części realności lwh. 6 ks. gr. teje gm. kat. objętych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to: 12/15 części realności lwh. 37 na 3112 kor., a 2/24 realności lwh. 6 na 161 kor. 3 hal.

Najniższa cena wynosi 1556 kor. i 80 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Lutowiska, dnia 20. czerwca 1901.

L. cz. E. 1223/00 (4) [5849 1-3]

Na żądanie L. B. Grünbauma, zastąpionego przez adw. dra Józefa Emilewicza, odbędzie się dnia 27. sierpnia 1901 o godz. 9<sup>1/2</sup> przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce, licytacja realności whl. 401, 499, 519, 520, 544 ks. gr. gm. kat. Siepraw objętych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 9354 kor. 24 hal., przynależności zaś na 891 kor.

Najniższa cena wynosi 6830 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Wieliczka, dnia 8. czerwca 1901.

L. cz. E. 1275/00 (6) [5570]

Na żądanie Michała Blasbanda i Leiba Blasbanda, odbędzie się dnia 27. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, celem zwołania współwłasności, licytacja realności pod Nr. 75 w Pętny położonej lwh. 154 ks. gr. gm. kat. gętna objętej, w 2/6 częściach Michała Blasbanda, w 2/6 częściach Leiby Blasbanda, zaś Demka Gutera, syna Iwana i Aftana Gutera, syna Iwana po 1/6 części własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona 4597 kor. 54 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 4597 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Gorlice, dnia 25. czerwca 1901.

L. cz. E. 779 00 (5) [6000]

Na żądanie Lei Feigi Goldreich, gospodyni w Wysocku wyżnem, odbędzie się dnia 8. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja realności lwh. 701 ks. gr. gm. kat. Wysocko wyżne objętej, składającej się z parc. bud. lkat. 226 i parc. grunt. lkat. 3722, 3723, 3731, 3732, 3735, 4059, 4860, 4861, 4862, 4863.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 860 kor.

Najniższa cena wynosi 573 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Borynia, dnia 8. czerwca 1901.

L. cz. E. 6702/00 (27) [6002 1-3]

Dnia 23. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Oddziału IV. sądu tutejszego licytacja a) realności lwh. 848 i b) 1/12 części realności lwh. 554 gm. Mielec w rynku położonych, ocenionych ad a) na 29.304 kor., ad b) na 671 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 14.652 kor., ad b) 335 kor. 50 hal.

Prawomocne warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Mielec, dnia 1. lipca 1901.

L. 3091. [5534 2-2]

O b w i e s z c e n i e.

Niniejszym zwraca się uwagę na zamieszczone w dzienniku Nr. 151 z dnia 5. lipca 1901 ogłoszenie c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego we Lwowie Nr. 3091 z dnia 25. czerwca 1901, celem zapewnienia dostawy w drodze kontraktowej drzewa opałowego i węgla kamiennych dla stacji:

Krechów, Rawa ruska i Rohatyn;  
Czortków, Halič, Tłumacz i Zaleszczyki;  
Nowa Zuczka i Radowce;  
Brody, Strusów, Tarnopol i Trembowla na czas od 1. września 1901 do 31. sierpnia 1902 r.

Blższe warunki dostawy mogą być przejrzane w c. i k. wojskowych magazynach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie, następnie w filiach tychże urzędów w Brzeżanach, Kamionce strumiłowej, Kołomyi, Monasterzyskach, Mostach wielkich, Nowej Zuczce, Tarnopolu i Żółtkwi, jak również we wszystkich starostwach okręgu II. korpusu.

C. i k. wojskowy magazyn prowiantowy.  
Lwów, dnia 25. czerwca 1901.

L. cz. E. 349/1 (4) [6032]

Na żądanie Michała i Wiktorii małż. Kopeć, zastąpionych przez pełnomocnika Wojciecha Stokłose, odbędzie się dnia 16. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 w Brzesku, licytacja połowy realności lwh. 37 w Gosprzydowy, wraz z przynależnościami, składającymi się z koni, krów, świń, wozów, pługów, bron, siasieków, siana i słomy.

Półowa nieruchomości tej, wystawiona na licytację, jest oceniona na 14230 kor. 35<sup>1/2</sup> hal., wraz z przynależnościami

Wadyum wynosi 1423 kor.

Najniższa cena wynosi 9486 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-

minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Brzesko, dnia 20. czerwca 1901.

L. cz. E. 948/1 (4) [5654]

Na żądanie Majera Farbmana, odbędzie się dnia 28. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja 3/6 części realności lwh. 70 gm. Dzików objętych, Franciszki Zbyrdowskiej własnych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1850 kor.

Najniższa cena wynosi 1233 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Tarnobrzeg, dnia 19. czerwca 1901.

L. cz. E. 1351/00 (13) [6001 1-3]

Dnia 28. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Oddziału IV. sądu tutejszego dom Hermego licytacja połowy realności lwh. 386 w Mielcu.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1248 kor. 50 hal.

Prawomocne warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Mielec, dnia 2. lipca 1901.

## Konkursa.

L. 77.923. [5946 3-3]

K o n k u r s.

W obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu są do obsadzenia dwie posady asystentów technicznej kontroli skarbowej.

Asystenci przyjęci zostaną na razie prowizorycznie za kontraktem służbowym a po upływie jednorocznej, a w miarę okoliczności dwuletniej zadawalniającej służby za kontraktem zamianowani będą rzeczywistymi urzędnikami państwowymi w XI. klasie rangi.

Asystent technicznej kontroli skarbowej przyjęty prowizorycznie za kontraktem służbowym pobierać będzie zwyczajne pobory urzędnika państwowego XI. klasy rangi (płatny dodatek aktywalny), w razie jeżeli przetrzynany zostanie do stałego dozoru nadzoru nery olejów mineralnych lub innego przedsiębiorstwa kontroli skarbowej podlegającego pobierać będzie nadto przez czas użycia w służbie roczny ryczałt, który najmniej 500 koron a najwięcej 800 koron wynosić może.

Wymogi do osiągnięcia posady asystenta technicznej kontroli skarbowej są:

1. obywatelstwo austriackie,
2. nieposzlakowany charakter,
3. nieprzekroczony 40 rok życia,
4. dokładna znajomość języków krajowych i języka niemieckiego,
5. dowód ukończenia chemiczno-technicznego oddziału w jednej z austriackich szkół politechnicznych i złożenia pierwszego egzaminu państwowego co najmniej z klasyfikacją „uzdolniony”.

6. co najmniej dwuletnie zajęcie przy technicznym ruchu rafinerii olejów mineralnych, browarów, gorzeln lub cukrowni.

Ubiegający się o posadę mają wnieść podania należycie udokumentowane w przeciągu czterech tygodni do Prezydium krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.  
Lwów, dnia 4. lipca 1901.



# Upadłości.

L. cz. S. 2/00 (139) [5953 3-3]  
W konkursie firmy Nachmana Halpern przedem Goldschlag w Stanisławowie przedłożył zawiadawca masy projekt rozdziału masy. Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadawcy masy przegłądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 28. lipca b. r.  
Do rozprawy na tym projekcie i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencję na dzień 1. sierpnia 1901 o godzinie 10 rano w tym sądzie biuro Nr. 2.  
Na tę audyencję, wzywa się w szczególności zawiadawcę masy, jego zastępcę i członków wydziału wierzycieli.  
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, dnia 1. lipca 1901.

L. cz. S. 4/1 (1) [5998 1-3]  
Edykt konkursowy.  
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwala na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku zarejestrowanej firmy Abraham Lack & Co. handel towarów bawelnianych w Krakowie na Stradomiu l. 27, jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spółników Fani vel Feigli z Wólów Lackowej i Chaima Lacka w Krakowie.  
Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego w Krakowie p. Feliksa Osadzkiego, zaś tymczasowym zawiadawcą masy p. adw. dra Justyna Jakubowskiego w Krakowie.  
Wierzyciele wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 25. lipca 1901, godz. 10 przed południem, w tym sądzie w biurze Nr. 3, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadawcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym sądzie, najdalej do dnia 1. września 1901, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 30. września 1901 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je ustanowili dla nich porządek.  
Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztu urzędowego ponowne zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadawcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania układowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.  
Kraków, dnia 13. lipca 1901.

L. cz. V. 1/94 (33) [6014]  
W sprawie konkursowej nieprotokołowanej spółki Gerschona Premiera i Józefa Brechera, ustanawiamy w miejsce usunętego zarządcy adw. dr. Trachtenberga, zarządcą tej masy konkursowej adw. dr. Dudykiewicza.  
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Kołomyja, dnia 3. lipca 1901.

# Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 143/1 (2) [608]  
Ogłoszenie.  
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!  
C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 155 czasopisma: „Przedświt“ z dnia 9. lipca 1901 pod napisem: „Uprowadzenie“ do „klasztoru“ w ustępach „Ale co jest zdumiewającym“ do „na ławie oskarżonych“ i od słów „Zbrodnia gwałtu publicznego“ do słów „żyjemy w państwie“

zawiera znamiona występku z §. 300 uk., a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrane nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 13. lipca 1901.

L. cz. Pr. 144/1 (2) [6009]  
OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!  
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 188 czasopisma: „Kurjer Lwowski“ z dnia 9. lipca 1901 pod napisem: „O żeńskie seminaria nauczycielskie“ w ustępach od słów „któż więc powodem“ do „innego zdania“ i od słów „Czyż zgodne to“ do słów „naszego społeczeństwa“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrane nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 13. lipca 1901.

# Rozmaite ogłoszenia.

L. cz. hip. 142/00 [5497 3-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Nisku w sprawie hipotecznej o zaindebentowanie spadkobierców za właścicieli spadkowej realności po sp. Janie Wojdyle w Łętowni pozostałej celem doręczenia rezolucji tut. sądowej z dnia 10. listopada 1899 hip. 1478,99 niewiadomemu z miejsca pobytu Marcinowi Wojdyle ustanawia kuratorem ad actum w osobie Wojciecha Machowskiego wójta w Łętowni.  
Nisko, dnia 21. stycznia 1900.

L. cz. A. 556/00 (11) [5588 3-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie Oddział I. podaje do wiadomości, iż dnia 7. marca 1900 zeszedł ze świata Jossel Bergstein z Jabłusa nie pozostawivszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd podpisany nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasem dr. Schander ustanowiony został kuratorem, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, a jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

Rohatyn, 14. maja 1901.

L. cz. T. 21 (1) [5512 3-3]  
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach na prośbę Maryi Garowej, Anny Dziurkiewiczowej, Karoliny Staneckiej i Katarzyny Wichmanowej w Zatorze a to jako prawonabywczyni sp. Wiktorji Agnieszki 2 im. Cyzowej, względnie jej testamentowych dziedziczkę z mocy testamentu z daty Zator 28. czerwca 1897 L. R. 2393 i dekretu dziedzictwa z daty Zator 20. stycznia 1899 L. cz. IV. 212/97 13 wdraża postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeckiej udziałowej Towarzystwa Oszczędności i Pożytek w Oświęcimiu Nr. 1953 na kwotę 47 zł. 3 ct. i na imię Wiktorji Cyzowej opiewającej i wzywa każdego, który powyższą książeckę posiadał, aby tak w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej w tut. sądzie okazał, gdyż po upływie tego terminu, książecka powyższa na ponowne żądanie proszących, za umorzoną uznana zostanie.

Wadowice, 1. maja 1901.

G. Zl. T. 21/1 (2) [5566 3-3]  
Das k. k. Landes-Gericht in Civilsachen Abtheilung VII. hat in Erledigung des Gesuches des Josef Gelb aus Buk vom 9 Mai 1901 T. 21/1 (1) die Einleitung des Amortisationsverfahrens der unten genannten Polizzen bewilligt, und zugleich den Besitzer:  
1. der Polizze Nr. 68.505, da datto Wien am 15. Juli 1893 Kraft welcher der Liebe Hinde ein Capital von 500 fl. zahlbar am 1. Juli 1905 versichert wurde,  
2. der Polizze Nr. 68.506, da datto Wien am 27. Jänner 1897 und Keddikt. Pol. Nr. 5728 Kraft welcher der Maria Gelb ein Capital von 95 fl. 58 Kr. zahlbar am 1. Juli 1910 versichert wurde,  
3. der Polizze Nr. 68.503, da datto Wien am 11. November 1896 und Keddikt. Pol. Nr. 5431, Kraft welcher der Feige Kratzer ein Capital von 88 fl. 23 kr. zahlbar am

1. Juli 1910 versichert wurde aufgefordert binnen (1) einem Jahre vom E-ticetsausfertigungstage in Lemberger Zeitung an gerechnet, die vorgedachten Polizzen den his. Gerichte vorzulegen und seine Rechte zu erweisen, widrigenfalls dieselben für amortisiert erklärt werden.

K. k. Landesgericht in C. R. S.  
Abtheilung VII.  
Lemberg, den 5. Juni 1901.

L. cz. Og. I. 177/1 (1) [5511 3-3]  
Przeciw Eliaszowi, Goldy Chalfen w Buczaczu, Frimet, Henie Chalfen w Mikulińcach i niel. Feiwlowi Marbach w Stanisławowie tudzież przeciw Beili Schwarz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez niel. Mojżesza Markusa 2 im., Hindy i Abrahama Judy 2. im. Thalerów pozew o sprzedaż realności N. d. 233 m. w Buczaczu objętej w l. 246 ks. gr. gm. Buczacz celem zrealizowania legatów.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencja na dzień 4. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Beili Schwarz, ustanawia się p. dr. Maurycego Sokala, adw. w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Beilę Schwarz w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.  
Stanisławów, dnia 21. maja 1901.

L. cz. A. 190/00 (5) [5545 2-3]  
C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Kozowej podaje do wiadomości, że dnia 24. maja 1899 r. zmarł Jędrzej Pielech w Helenkowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Z ustawy powołanym jest po nim do spadku Jan Sochacki i Marya Pielech. Sąd nie znając miejsca pobytu Maryi Pielech wzywa ją, by w przeciągu roku licząc od dnia niżej wymienionego — zgłosiła się w tym sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z Janem Sochackim i z kuratorem dla Maryi Pielech ustanowionym w osobie Jana Dziedzica.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kozowa, dnia 18. marca 1901.

L. cz. N. 788,96 [5537 2-3]  
Sąd obwodowy w Kołomyjach podaje do wiadomości, że w przechowaniu jego znajdują się następujące lica sądowe, których właściciele dotychczas się nie zgłosili 3. boksery, 2 baryłki, 32 ciężarków do wagi, 2 dłuta, 28 flaszek, 2 kufy z narzędziami zegarmistrzowskimi, 58 sznurków czerwonych korali, 2 krzyżki złote, książka do modlenia, 2 kosy, 2 kwarty blaszane, 3 kantarki, 1 łóżko żelazne, 2 lusterka, 2 liny druciane, 7 map, 17 nożyków, narzędzia górnicze, nóż o srebrnym trzonku, 1 papierosnica, 12 pulsarów, paciorki tulońskie, piła lasowa, pipa mosiężna, piłak szwarski, ryśkał, 5 rozłok na proch, 3 swidry, 28 siekier, 31 szklanek szynkowych, 2 topki soli, 2 sezyorki, siekacz, 4 tałesowy, 3 toporki, łoczki do mozdzierza, torebka podróżna, 7 zegarków kieszonek, między tymi 3 metalowe, 2 srebrne, 1 złoty, budzik.

Nadto znajduje się w przechowaniu gotówka uzyskana z sprzedaży następujących lic: 48 chustek, 27 worów, 2 surdutów, 6 par butów, 8 par trzewików, 6 spodni, 9 kamizelek, jednej bluzy, 2 kożuchów, 2 płaszczów, 6 kieptarów, 2 serdaków, kapelsza, 4 kaftaników, opinki, 2 spodnie, sukienki dziecinnej, 7 par pończoch, 4 rękawiczki, 2 serwet, fartuszką, 7 koszul kobiecych, 23 koszul męskich, 3 par manszetów, 3 poszew, 7 kałesonów, 5 podbródków, 3 sienników, 5 prześcieradeł, 3 poduszki, jednego bału przędzy, 17 motków włóczki, 10 kawalków płótna, 4 kawalków skóry, 2 sznurów, pasa skózanego, motka nici, 3 kawalków barchanu, torby, dywanu, 19 pakietów bawelny, 50 sznurków paciorków, szklanych, 17 motków tasiemki, 2 kawalków sukna, 4 par besahów, 7 naszelników, 6 kantarków, 2 kapester, parę lejców, około 4 garney mąki kukurudzianej, chusteczki do nosa, liny drucianej, chustki wełnianej dużej, toporka huculskiego, budzika, kieptara starego, 2 koszul kobiecych, fartuszką niebieskiego w białe paski, 150 kilgr. kukurudzy, pół korea anyzu 148 sztuk gotów.

Wzywa się właścicieli, aby do roku od trzeciego ogłoszenia edyktu się zgłosili i swoje prawo własności udowodnili, inaczej takowe przez publiczną licytację, o ile to nie nastąpiło, sprzedane, a cena kupna do kasy rządowej złożoną zostanie.

Kołomyja 23. czerwca 1901.

L. cz. T. 33/98 (2) [5626 2-3]  
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę Antoniego Kinnara na ręce p. adw. dr. Franciszka Jasińskiego we Lwowie z dnia 8. czerwca 1898 l. T. 33/98 1 postę-

powanie amortyzacyjne wzywa niniejszem posiadacza policy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie l. 21961 na 300 zł. w. a. by w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części „Gazety Lwowskiej“ sądowi tutejszemu przedłożył, lub prawa swe do takowej wykazał, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie proszącego za umorzoną uznana będzie.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII.  
Lwów, dnia 27. lipca 1898.

[5921 2-3]

Obwieszczenie.  
P. Dr. Emil Wilkowski, adwokat w Koszowie, zamierza przesiadlić się do Trembo-wli.

Z Wydziału Izby Adwokatów.  
Lwów, dnia 18. maja 1901.

Obwieszczenie.

P. Dr. Artur Fichmann, adwokat w Zabłotowie, zamierza przesiadlić do Koszowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów.  
Lwów, dnia 18. maja 1901.

L. cz. X. 142/89 (27) [5637 2-3]

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku załatwiając podanie Emilii z Pieniżków Nowosieleckiej i Heleny z Nowosieleckich Pieniżkowej z dnia 10. marca 1901 X. 142/89 (27) w celu przekazania kapitału wymierzonego orzeczeniem c. k. Dyrekyi gal. funduszu propinacyjnego z dnia 10. września 1889 l. 14.879 w kwocie 2582 zł. 28½ ct. w. a. za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majątności Wojtkowa wielki dwór II. połowa, w połowie Emilii z Pieniżków Nowosieleckiej a w 1/6 części Helenie z Nowosieleckich Pieniżkowej własnej, wzywa po myśli §. 7 ces. pat. z 8. listopada 1853 l. 237 Dz. u. p. wszystkich, których wierzytelności na wymienionej majątności do dnia dzisiejszego zostały zahipotekowane, aby roszczenia swe do dnia 30. września 1901 ustnie lub pisemnie w tymże c. k. sądzie obwodowym tem pewniej zgłosili, iż w razie nie zgłoszenia uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich wierzytelności na kapitał wynagrodzenia w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznym, nie będą więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl §. 5 ces. pat. z d. 25. września 1853 l. 379 Dz. u. p. możliwie zawartej; o ileby w takowej ich pretensyę w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane albo według §. 27 ces. pat. z 8. listopada 1853 l. 237 Dz. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podań należy imię i nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, pełnomocnictwem legalizowanym wykazać się mającego, kwotę zgłoszonej wierzytelności hipotecznej w kapitale i odsetkach, o ile takowe mają równe prawo z kapitałem, oznaczenie hipoteczne pożyczki zgłoszonej wierzytelności, a jeżeli zgłaszający mieszka po za okręgiem tutejszego c. k. sądu obwodowego, wymienić pełnomocnika w Sanoku zamieszkałego, upoważnionego do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się przez pocztę z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych doręczone były.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 8. czerwca 1901.

L. 397/01 [5950 2-3]

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzyby z powodu urzędowania sp. Ignacego Kriegseisena jako byłego c. k. notaryusza w Nizankowicach, i Starejsoli zamierzali podnieść jakiegokolwiek pretensyę do jego kaucji służbowej, aby te pretensyę w przeciągu sześciu miesięcy od dnia niniejszego wezwania w Gazecie Lwowskiej licząc do podpisanej c. k. Izby notaryalnej zgłosili tem pewniej, ileż po upływie tego terminu bez względu na ich pretensyę zwolnienie tej kaucji z pod dotychczasowego węgla kaucyjnego zostanie dozwolone.

C. k. Izba notaryalna.  
Przemyśl, 6. lipca 1901.

L. cz. hip. 574/98 [5649 2-3]

Nieobecnemu Konstantemu Czypczarowi ma być doręczoną uchwała z dnia 2. czerwca 1898 hip. 574, którą dozwolono wpis na rzecz Katarzyny z Choinów Łapkowej prawa własności na realności lwh. 1962 gminy Kamionka strumiłowa.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Konstantego Czypczara kuratorem adwokat dr. Króweczyński w Kamionce strumiłowej będzie go zastępywał, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.  
Kamionka str. dnia 30. czerwca 1901.

**Po cenach redakcyjnych**  
ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku  
**dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**  
czasopism fachowych, miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.  
Zamówienia na kłose i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje  
**Ajencja dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego**  
we Lwowie, pasaż Hausmana 9.  
Kosztorysy gratis.

**Drobne ogłoszenia**  
od wyrazu petitum 1 1/2 centa, tłustym petitum 2 centy.  
**Staruszka 80-letnia** Barykowa, niezdolna już do pracy, prosi o wsparcie, ul. Łyczakowska l. 23, u Gramatykowej.

**Masło deserowe** sprzedaje po 2 kor. 40 h. Parowa mleczarnia w Bołszowcach, poczta w miejscu.

**Pół kilo pierza gęsiego**  
tylko 60 centów  
rozsyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierza ręką darte, pół kilo tylko 60 ct. to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct., w poczty w pakietach próbnym 5-kilowym za pobraniem pocztowym. **J. Krasa, handel pierzem w Smichowie koło Pragi (Czechy).**  
Wymiana dozwolona.  
Upraszam o dokładny adres.



**Przeprowadzenia**  
pat. wozy 6 i 8 metrowe.  
**Gwarancja za całość.**  
52 własnych wozów meblowych patent.  
**Caro i Jellinek**  
Wiedeń, Schottenring 27,  
Budapeszt. Arany Janos utca 34.  
Lwów ul. Jagiellońska 22  
Telefon 408

**ROWERY**  
z najlepszych fabryk o oryginalnych markach, z gwar. 3letnią. Sprzedaż także na raty z 10 pr. podwyżką. Wymiana używanych rowerów na nowe. Części składowe na składzie. Warsztat mechaniczny. Na żądanie cenniki. Ceny umiarkowane. Rzetelne wykonanie naprawy tak rowerów jak i maszyn do szycia. — Poleca się łaskawym względem P. T. Publiczności **S. WAGNER**, mechanik, Lwów, ul. Wałowa 51 (róg Podwala).

K. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg.

**Concursausschreibung**

von Posten, für welche ausgediente Unteroffiziere im Sinne des Gesetzes vom 19. April 1872 (R. G. Bl. Nr. 60) auf Grund des gesetzlichen Certificates anspruchsberechtigt sind.  
Im II. Halbjahre 1901 werden voraussichtlich nachbennante Dienststellen zur Besetzung gelangen:

Bezeichnung der zu besetzenden Stellen	Benennung der Behörde, bei welcher die Stelle in Erledigung gekommen ist	Mit dieser Dienststelle verbundene Bezüge an			Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich ist		Behörden, Ämter, Unternehmungen, wo die Competenzgeseuche einzubringen sind	Bewerbungstermin und von welchem Zeitpunkt an gerechnet	Anmerkung
		Jahres-Gehalt	Quartiergeld	Emolumente		eine Probepraxis und von welcher Dauer	die Ablegung einer Prüfung			
3 (drei) Stationsgehilfenposten in der IV. Kategorie der Diener	K. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg.	900 Kronen.			Naturalwohnung oder das systemisirte Quartiergeld.  Uniform in Natura.  Absolvirte Bürger- oder Volksschule, Kenntnis der deutschen- und polnischen (ev. ruthenischen) Sprache in Wort und Schrift.  mit gutem Erfolge abgeleitete dreimonatliche Probepraxis bei einem k. k. Bahnstationsamte der k. k. Staatsbahnen.	Ablegung der Stationsgehilfenprüfung.	K. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg.	Bis Ende des Monates August 1901.	Die im Militärverbande zugebrachte Dienstzeit wird in die Eisenbahndienstzeit beim unmittelbaren Ueberschritte gegen nachträgliche Leistung der statutenmäßigen Einzahlungen in den Provisionsfond für die seinerzeitige Provisionsbemessung angerechnet. Die Competenzgeseuche müssen mit den gesetzlichen Certificaten in dem Originale oder in beglaubigter Abschrift, Letztere ebenfalls mit der eingenhängigen Namensfertigung des Bewerbers versehen, sowie mit einem aradischen Zeugnisse über die vollkommene körperliche Robigkeit belegt sein.	

Lemberg, am 10. Juli 1901.

C. k. Dyrekeya kolei państwowych we Lwowie.

**KONKURS**

na posady zastrzeżone dla wysłużonych podoficerów w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60) na podstawie przepisanych certyfikatów.  
W II. półroczu 1901 będą prawdopodobnie następujące miejsca obsadzone:

Miejsca do obsadzenia	Przy którym urzędzie posada opróżniająca została	Z tą posadą są połączone następujące pobory			Potrzebne wiadomości i inne warunki wymagane dla tej posady	Czy dla uzyskania posady wymaga się		Władze, urzędy lub przedsiębiorstwa do których mają być wniesione podania	Termin do wniesienia podań i dzień od którego tenże liczyć się ma	U w a g a
		pensya roczna	kwaterowe	emolumenta		praktyki i jak długiej	egzaminów i z jakich przedmiotów			
3 (trzy) posady pomocników stacyjnych w IV. kategorii plac służby.	C. k. Dyrekeya kolei państwowych we Lwowie.	900 (dziewięćset) kor.			Dowód ukonczona szkoły ludowej lub wydziałowej. Znajomość języka niemieckiego i polskiego (ewent. ruskiego) w słowie i piśmie.	Trzyniesięcizna praktyka z pomyslnym wynikiem odbyta przy jednym z urzędów stacyjnych c. k. kolei państwowych.	Egzamin przepisany dla pomocników stacyjnych.	C. k. Dyrekeya kolei państwowych we Lwowie.	Do końca miesiąca sierpnia 1901.	Czas służby przebytej w wojsku będzie przy bezpośrednim przejściu wliczonym do czasu służby kolejowej za dodatkowem uiszczeniem wkładek statutem przepisanych do funduszu pensyjnego względnie prowizyjnego. Do podań należy dołączyć certyfikaty w oryginalne lub w uwierzytelnionym odpisie, który musi być także własnoręcznie podpisem kompetenta zaopatrzonej niemieckiej świadectwo lekarskie zupełnego fizycznego urobienia.

Lwów, dnia 10 lipca 1901

**Nowo utworzony**  
**skład aparatów i przyborów fotograficznych**  
**Władystawa Borzemskiego**  
**plac Halicki 1. 12 we Lwowie**  
**poleca najświeższe**  
**plyty i papiery, aparaty i wszelkie inne artykuły**  
tylko w najlepszym gatunku po cenach najniższych. — Opakowanie i porto gratis.

# Rozpisanie ofert

na wydzierżawienie prawa poboru samoistnej krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa począwszy od 1. września 1901 do 31. grudnia 1904.

Wedle uchwalonej ustawy państwowej i uchwalonej dnia 2. lipca 1901 ustawy krajowej podwyższony został z dniem 1. września 1901 podatek od spirytusu, a natomiast istniejące obecnie — na mocy ustawy krajowej z dnia 4. lipca 1899 Dz. u. kr. Nr. 93 — samoistne krajowe opłaty konsumcyjne od spirytusu i słodzonych wódek zostały zniesione, przyczem pozostaje nadal w mocy samoistna krajowa opłata konsumcyjna tylko od piwa, w kwocie 1 korony od każdego hektolitra.

Prawo poboru pozostałej tej krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa postanowił zatem niniejszem Wydział krajowy wydzierżawić — z wyłączeniem zamkniętych miast Lwowa i Krakowa — od 1. września 1901 r. na przeciąg lat trzech i 4 miesięcy w drodze licytacji pisemnej, za ustanowieniem cen wywołania, oznaczających jednoroczny czynsz dzierżawny w następujących powiatach politycznych (Starostwach) względnie okręgach sądowych:

Liczba bieżąca	W powiecie	Cena wywołania na cały powiat polit. (Starostwo)		Liczba bieżąca	W powiecie	Cena wywołania na cały powiat polit. (Starostwo)		Liczba bieżąca	W powiecie	Cena wywołania na cały powiat polit. (Starostwo)	
		koron	na okręgi sądowe			koron	na okręgi sądowe			koron	na okręgi sądowe
1.	Biała	21.000	10.200	27.	Kamionka str.	9.900	3.200	53.	Rudki	6.000	3.350
2.	Bóbrka	8.000	6.800	28.	Kolbuszowa	4.000	3.500	54.	Rzeszów	16.000	2.600
3.	Bochnia	11.800	4.000	29.	Kołomyja	23.000	3.200	55.	Sącz nowy	20.000	10.000
4.	Bohorodeczany	8.000	7.800	30.	Kosów	7.000	1.600	56.	Sambor	10.000	3.400
5.	Borszczów	14.000	2.000	31.	Kraków (z wyłączeniem m. Krakowa)	10.000	3.300	57.	Sanok	10.000	3.600
6.	Brody	14.000	2.000	32.	Krosno	10.000	19.700	58.	Skałat	10.000	10.400
7.	Brzesko	12.000	2.000	33.	Łańcut	8.000	3.700	59.	Sniatyn	10.000	6.000
8.	Brzeżany	13.000	4.600	34.	Limanowa	6.000	2.000	60.	Sokal	10.000	1.000
9.	Brzozów	6.000	3.400	35.	Lisko	10.000	1.300	61.	Stanisławów	22.000	9.900
10.	Buczacz	18.000	8.600	36.	Lwów (z wyłączeniem m. Lwowa, gm. Zniesienie i obszaru zakładu Kulpar-kowskiego)	12.000	6.800	62.	Stary Sambor	6.000	1.800
11.	Chrzanów	16.000	4.400	37.	Mielec	6.000	3.200	63.	Stryj	26.000	1.900
12.	Cieszanów	7.000	8.800	38.	Mościska	8.000	7.200	64.	Strzyżów	3.000	6.300
13.	Czortków	12.000	2.000	39.	Myślinice	10.000	4.500	65.	Tarnobrzeg	8.000	3.000
14.	Dąbrowa	4.000	3.000	40.	Nadwórna	10.000	3.500	66.	Tarnopol	18.500	3.000
15.	Dobromil	8.000	3.000	41.	Nisko	5.000	2.500	67.	Tarnów	18.000	4.000
16.	Dolina	14.000	3.000	42.	Nowy Targ	10.000	4.100	68.	Tłumacz	10.000	18.000
17.	Drohobycz	24.000	7.000	43.	Peczenizyn	4.000	1.200	69.	Trembowla	8.000	2.000
18.	Gorlice	8.000	2.700	44.	Pilzno	4.000	1.800	70.	Turka	4.000	4.300
19.	Gródek	8.000	5.300	45.	Podgórze	12.000	7.000	71.	Wadowice	16.000	3.700
20.	Grybów	6.000	4.300	46.	Podhajce	8.000	8.300	72.	Wieliczka	7.000	1.900
21.	Horodenka	14.000	7.000	47.	Przemysł	30.000	3.700	73.	Zaleszczyki	9.000	5.100
22.	Husiatyn	8.000	2.700	48.	Przemysłany	5.000	6.000	74.	Zbaraż	6.000	5.200
23.	Jarosław	19.000	1.500	49.	Przeworsk	4.000	2.000	75.	Złoczów	18.000	3.800
24.	Jasło	10.000	1.900	50.	Rawa ruska	6.000	1.700	76.	Żółkiew	8.000	1.600
25.	Jaworów	6.000	3.800	51.	Rohatyn	10.000	3.300	77.	Żydaczów	8.000	4.400
26.	Kałuż	10.000	2.500	52.	Ropczyce	6.000	25.000	78.	Żywiec	17.000	2.700
			8.400				2.000				4.000
			5.600				3.000				2.000
			3.900				4.000				2.000
			4.100				4.000				2.000
			10.800				4.000				2.000
			1.900				800				2.000
			3.800				3.700				3.600
			2.500				1.500				2.700
			7.500				5.200				1.700
			2.500				4.800				5.000
			4.000				2.400				5.000
			2.000				3.600				7.000
			7.900								
			2.100								

Wartość tej opłaty — z wyłączeniem zamkniętych miast Lwowa i Krakowa — wedle urzędownie wykazanej rocznej konsumpcji piwa w ilości 900 000 hektolitrow wynosi 900.000 koron.

Prawo poboru powyższej opłaty może być wydzierżawionem na przeciąg lat trzech i miesięcy czterech ustawą dozwolony, albo na krótszy czas, nie mniejszy jednak jak na przeciąg jednego roku i czterech miesięcy.

Oferty na całe powiaty polityczne będą miały pierwszeństwo przed oferentami na mniejsze okręgi sądowe.

Zapraszamy zatem wszystkich pragnących wydzierżawić pomienioną opłatę krajową od piwa, szczególnie zaś producentów piwa, gminy posiadające własne prawo propinacji względnie dodatki gminne, wreszcie dzierżawców propinacji i obecnych dzierżawców krajowych opłat konsumcyjnych, aby oferty opieczetowane, których wzór otrzymać można w biurach Wydziałów powiatowych, zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 1 koronę, wraz z kwotą stanowiącą 10% ofiarowanej rocznej ceny dzierżawnej jako wadium a to: albo w gotówce, w książeczkach kas oszczędności, lub też w papierach wartościowych, mających

popularne ubezpieczenie, najdalej do dnia 14. sierpnia 1901. godziny 2. popołudniu wnieśli wprost do Wydziału krajowego we Lwowie.

Losy i inne niż wyżej wymienione efekta, nie będą jako wadya przyjmowane. Dla dogodności oferentów i celem uniknięcia kosztów przesyłki, oznajmia się im, że oznaczone wyżej wadya mogą składać także w Wydziałach Rad powiatowych za należytem potwierdzeniem odbioru na ofercie.

Oferty przedłożone Wydziałowi krajowemu bez wadyów, względnie bez powyższego potwierdzenia nie będą rozpoznawane.

Oferty obowiązują oferentów już od chwili ich wniesienia, zaś Wydział krajowy od dnia, w którym je zatwierdzi.

W razie nieuwzględnienia oferty, złożone wadium zostanie dotyczącym oferentom bez kosztów zwrócone.

W końcu zwraca się uwagę pp. oferentów, że dotychczasowe przepisy o poborze krajowych opłat konsumcyjnych pozostaną nadal w mocy co do piwa i że przepisy te będą mogli interesowani nabyć w Departamencie VI. Wydziału krajowego po cenie kosztów nakładu w kwocie 10 groszy za jeden egzemplarz.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 5. lipca 1901.

**Z powodu ogromnego zapasu!**  
40 bardzo pięknych kart z widokami tylko 75 ct. (także w markach) franco wszędzie. Dodatek gratisowy olbrzymi album. Cennik głównie dla odsprzedających. — Albert Fleischmann, Wien I, Rudolfplatz 7.

**5 pokoi na I. piętrze**  
z kuchnią, przedpokojem, wodociągiem, pralnią i stajnią od 1 września do wynajęcia. — Trzy pokoje z kuchnią na parterze zaraz do wynajęcia, ulica Zyblikiewicza 1. 37.

**Wina** naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina **Edmunda Riedla, Lwów.**

PRZYBYSZEWSKI,

## DZIECI SZATANA.

Cena 4 kor.

LWÓW.

Nakład Księgarni Polskiej.

Najzdrowsze i najsilniejsze stalowe i borowinowe kąpiele kontynentu, najracjonalniej urządzone wodolecznictwo wschodniej Europy przy spływie rzek Dorna i Złota Bystrzyca w romantycznej lasowej, górskiej okolicy

## DORNA (Bukowina)

Początek sezonu od 1 czerwca do końca września. Ostatnia stacja kolejowa Valeputna (2 godziny od Dorny oddalonej) do każdego pociągu wygodne fiakry i wóz pocztowy. Kąpiele są podług najnowszych systemów urządzone, wodolecznictwo z wprawną usługą. Kuraeya dyetetyczna, mleczna i żelazna. W zakładowym domu elegancko urządzone sale jadalne i koncertowe, kawiarnia, orkiestra, bawialne i muzyczne pokoje. Oprócz prywatnych pomieszczeń i miastowych hoteli stoją dwa elegancko z całym komfortem urządzone hotele kąpielowe o 70 pokojach po umiarkowanych cenach. Wodociągi z górską wodą źródłaną i kanalizacya. Elektryczne światło w zaprowadzeniu. C. k. Zarząd zakładu kąpielowego w Dornie odpowiada na każde zapytanie i rezerwuje pokoje za poprzednim zamówieniem. Prospekty na żądanie franco. Dyetetyczny jakoteż stołowy napój tak zwany „Dornaer alcalischer Sauerbrunn Ludwigsquelle“ jest przez c. k. Zarząd zakładu kąpielowego w Dornie do nabycia. W czerwcu i wrześniu ceny kąpiel i pomieszczeń znacznie umniejszone. Czynniki państwowi urzędnicy od IX. rangi, dalej c. i k. oficerowie od kapitana (rotmistrza, porucznika marynarki) wstecz, otrzymują w czasie od 1 czerwca do 10 lipca i od 20 sierpnia do końca września 50 pre. zniżenie taryfowych cen za kąpiele, masaże, inhalacje i wodolecznictwo za poprzednim zgłoszeniem do dyrekcji tego zakładu.

C. k. Zarząd zakładu kąpielowego w Dornie.

L. 66582

## Ogłoszenie.

**W celu umieszczenia c. k. krajowego Inspektoratu miar i wag i c. k. urzędu cechowniczego we Lwowie od 15 sierpnia 1901**

poszukuje się realności parterowej lub piętrowej składającej się z 10 do 12 pokoi, obszernego podwórza, ze studnią i dogodnym dojazdem Realności niezbyt daleko od głównej poczty, pomiędzy nią a głównym dworcem kolejowym położone, będą miały pierwszeństwo.

Oferty do dnia 15 października b. r. należy wnosić do c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Bliższych informacji zasięgnąć można w c. k. Inspektoracie krajowym miar i wag, ul. Zyblikiewicza 1. 35.

Lwów, dnia 10 lipca 1901.

Złoty medal Paryż 1900 **Gospodynie próbujcie!** Złoty medal Paryż 1900  
Najpiękniejszą  
**prasowaną bieliznę**  
otrzymuje się po użyciu sławnego  
**krochmalu z polyskiem srebrzanym**  
firmy  
**Fritz Schulz jun. Akt.-Ges., Leipzig i Eger.**  
Najstarsza i największa fabryka krochmalu polyskującego.  
Tylko prawdziwy z markami ochronnymi „Bügeleisen“ i „Globus“. — Kartony po 24 hal. otrzymać można w składach uwidocznionych plakatami.

**Prawdziwe marmury, syenity, granity etc.**  
w różnych kolorach i gatunkach do celów architektonicznych i użytkowych, w blokach lub płytach surowych jak również w zupełnym wykończeniu podług własnych lub danych rysunków ogółem wszelkie wyroby w tych materiałach poleca  
**F. M. Złotnicki, Lwów, Pasaż Hausmana 8.**  
zastępca towarzystwa tyrolskich marmurów Fritz Zeller i Sp. we Wiedniu.  
Różne wzory, gotowe wyroby i próbki na składzie.

**VICHY**

50% tańsza od rodzimej.

wątroby i naczynia żołądkiowe w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej.

Sporządzona pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. lekarskiego.

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą:

**A. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.**

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Skład dla Lwowa: apteka J. Wewiórskiego.

**Lwowska Filia**  
**Banku galic. dla handlu i przemysłu**

ulica Jagiellońska 1. 3.  
(dawny lokal Banku kredytowego).

## Kantor wymiany

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie wypłaca wszelkie kupony możliwie bez potrącenia jakiegokolwiek prowizji inkasowej.

Godziny urzędowe od 9 do 12½ — i od 3 do 4½.

### Oddział wkładowy

przyjmuje wkładki na 4½%, książeczki oszczędnościowe.

### Oddział towarowo-handlowy

załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

### Oddział melioracyjny

wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.

Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.

W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

### Oddział zastawniczy

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.

(Parter, w podwórzu).

**ZBOŻE N. ASIENNE**  
w obrach Wysoko-Litewskie  
to:  
pszenicy genalogicznej Mała, żyto selekcyjne Wysoko-Litewskie, Petkuskie, Szampańskie, Szlantsztedtskie i trzcinowe

dostarcza po cenach oryginalnych

## Bank rolniczy we Lwowie.

Wyłączne zastępstwo na Austro-Węgry.

Również i inne gatunki zbóż oryginalnych i produkcji krajowej, jak: pszenicę banatkę, francuską „Hors Concours“, montańską i gólkę; żyto szwedzkie, lasowe i szląskie dostarcza na żądanie.

Galic Bank kredytowy w likwidacji.

Nadzwyczajne

## Walne Zgromadzenie

Akcyonariuszów

## Galic. Banku kredytowego

odbędzie się

dnia 16 sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem we własnym gmachu przy ul. Jagiellońskiej 1. 3.

Porządek dzienny:

Wybór likwidatorów w miejsce ustępujących i udzielenie im potrzebnych upoważnień.

UWAGA. PP. Akcyonariusze mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu, zechcą stosownie do §§. 34 i 36 statutu Banku swoje akcyony wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do

1. sierpnia 1901 w kasie Lwowskiej Filii Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 3, gdzie otrzymają karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na rzezone walne Zgromadzenie.

Lwów, dnia 13 lipca 1901.

Likwidatorowie gal. Banku kredytowego w likwidacji.